

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 181.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 8 sierpnia 1935 r.

Rok XXIX.

## Smutne liczby.

W prasie pojawiły się pogłoski o grożącej urzędnikom **nowej rewizji plac.** Nie ulega wątpliwości, że „nowa rewizja“ znaczy tyle, co „**nowa obniżka**“. „Kurjer Poranny“, reprezentujący lewe skrzydło sanacji, wszczął bardzo silną kampanię przeciw polityce, która skarb państwa chce uzdrawiać kosztem mas pracowniczych. Ostatecznie dochodzi do słusznego wniosku, że **plac urzędniczych ruszyć nie wolno.** W formie bardzo dyskretnej, ale jednak wyrażonej przeciwstawia się tym poglądom „Gazeta Polska“, która odzwierciedla zwykle nastroje rządowe. Zdaniem tego pisma pensje urzędnicze nie mogą stanowić jakiegokolwiek nienaruszalnej świętości, że nie są one dobrem najwyższym, a dobrem najwyższym jest interes państwa.

Postawmy więc dyskusję na gruncie **interesów państwowych** i zapytajmy, czy interes państwa wymaga obcinania poborów pracowniczych, czy też przeciwnie, w interesie państwa nie leży **utrzymanie zdolności konsumpcyjnej szerokich rzesz pracujących**, a więc i urzędników.

Pismo nasze przeciwstawiało się zawsze bardzo energicznie wszelkiemu zmniejszaniu zarobków i to na podstawie doświadczeń z codziennego życia. Każda **zniżka poborów odbijała się niekorzystnie na spożyciu**, rujnowała nasze życie gospodarcze i ostatecznie dawała się dotkliwie w znaki skarbowi państwa.

Zobaczmy, co pod tym względem mówią liczby, stwarzające obraz bardzo pouczający, ale i bardzo przerażający.

Od roku 1929 do roku 1934 **obniżono pensje urzędnicze i płace robotnicze w Polsce stopniowo o 40—45%.** Jak się to odbiło na spożyciu?

Mimo wzrostu ludności w ciągu pięciu lat o 2,1 pół miliona głów, **spożycie spadło zastraszająco.** Cukru sprzedano w Polsce w roku 1929 — 361 tysięcy tonn, a w roku 1934 r. tylko 297 tys. t., **drożdży** w 1929 r. — 8815 tonn, w roku 1934 tylko 7436 tonn; **solii jadalnej** w r. 1929 — 302.000 tonn, a w roku 1934 tylko 280.000 tonn.

Jeszcze jaskrawiej ilustruje wzrastającą **nędzę statystyka**, która mówi o spożyciu, przypadającym na głowę. Wygląda ona tak:

Na głowę ludności przypada spożycia

	W r. 1929	W r. 1934
cukru	11,9 kg.	8,6 kg.
drożdży	0,28 „	0,21 „
ryżu	1,7 „	1,1 „
przędzy bawełnianej	2,2 „	1,7 „
przędzy wełnianej	10,93 „	7,72 „
mydła	1,3 „	0,9 „
węgla	1041,9 „	464,8 „
gazu świetlnego	7,9 m <sup>3</sup>	4,1 m <sup>3</sup>
żarówek	0,28 szt.	0,18 szt.

A jak wygląda przytem **sytuacja skarbowa**, którą miały obniżki poborów poprawić? Mimo silnej redukcji budżetu państwowego, **dochody skarbu państwa kurczą się gwałtownie** i w stopniu coraz mniejszym pokrywają wydatki. Deficyt budżetowy wynosił w roku 1930/31 61 milionów złotych, w 1931/32 — 225 milionów zł, w roku 1932/33 — 313 milionów złotych, w roku 1933/34 — 337 milionów zł; w roku 1934/35 — 236 milionów zł, czyli razem w ciągu pięciu lat — **1 miliard 172 miliony zł.**

Mimo zapowiedzi ministra skarbu, złożonej przy ostatniej dyskusji budżetowej,

# Wykrętne stanowisko Gdańska przypieczętowane nową notą Polski. W Niemczech zaczynają rozumieć.

**Gdańsk, 7. 8. (tel. wł.)** W dniu wczorajszym doręczył komisarz generalny R. P. w Gdańsku senatorowi gdańskiemu odpowiedź na pismo z dnia 3 sierpnia. Odpowiedź polska **kategorycznie odrzuca tłumaczenia senatu co do konieczności wydania zarządzeń o zwolnieniu od cła pewnych towarów.**

Twarde stanowisko Polski wywarło na ludności Gdańska głębokie wrażenie i zaczyna budzić **otrzeźwienie** nawet w kołach, które kierują się nacjonalistycznymi względami. Tę zmianę nastrojów pogłębiają **wiadomości z Rzeszy**, które mówią o krytycznym ustosunkowaniu się czynników oficjalnych Rzeszy do zarządzeń senatu gdańskiego. Jeżeli zważymy, że w Niemczech prasa nie może zamieszczać żadnych uwag, któ-

reby nie odpowiadały poglądom kół rządowych, głos poważnego niemieckiego pisma gospodarczego „Der deutsche Volkswirt“ musi uchodzić za wyraz poglądów oficjalnych. Pismo to zamieściło

artykuł na temat gdański, stwierdzający, że **gdańskie dekrety walutowe wydane były niesłusznie.** Zarządzenia te zdaniem wymienionego pisma nie wytrzymują rzeczowej krytyki.

## Gdańsk utrudnia dowóz polskiej żywności a otworzył granicę dla towarów z Niemiec.

Gdańskie władze celne **rewidują wszystkich polskich drobnych kupców**, którzy przywożą artykuły pierwszej potrzeby na targ gdański i **zabierają im wszystkie uzyskane z targu guldeny**, wytaczając im równocześnie procesy. Dotąd **skazano 13 obywateli polskich z Pomorza** na wysokie grzywny i konfi-

skaty pieniędzy, które mieli przy sobie. To zarządzenie podrywa zupełnie wywóz polskich produktów żywnościowych do Gdańska i powoduje w Gdańsku **kolosalną zwyżkę cen.**

Równocześnie rośnie dowóz **najrozmaitszych towarów z Niemiec** i to nie tylko żywnościowych, ale opalowych i odzieżowych.

## W Genewie idą targi.



A w Abisynji jednak krew się poleje.

towej, że idziemy ku likwidacji deficytu budżetowego i że dojdziemy powoli do równowagi budżetowej, sytuacja w obecnym roku gospodarczym przedstawia się znów **bardzo niewesoło.** Budżet na rok 1935/36 przewiduje deficyt roczny w sumie 152 milionów złotych. Tymczasem ze sprawozdania za pierwszy kwartał nowego roku budżetowego dowiadujemy się, że **wyczerpaliliśmy już połowę przewidywanego na cały rok deficytu.** Na poprawę położenia się nie zanosi, trzeba się więc liczyć z tem, że faktyczny niedobór przekroczy znacznie przewidywaną sumę.

Pomimo wymowy powyższych danych statystycznych, przestrzegającej przed obniżaniem zdolności konsumpcyjnej,

znów znaleźli się znachorzy, którzy chcą „uzdrowić“ skarb państwa redukcją poborów. I znów pójdzie „w kółko Macieju“... **obniżka plac — kurczenie się spożycia, — zamieranie życia gospodarczego — zmniejszenie się wpływów skarbowych — dalszy wzrost deficytu.**

Czyż nasi wódcze nie zrozumiały narzeczcie, że to **nie jest zdrowa polityka gospodarcza i skarbowa**, że taka polityka musi doprowadzić nie tylko społeczeństwo ale i skarb państwa do ruiny? Droga obcinania plac jest podobno drogą najmniejszego oporu. Ale dobrą tą drogą naprawdę nie jest. Należałoby więc chwycić się innych środków i **zrewidować gruntownie całą naszą gospodarkę.** Jeżeli wogóle może być mowa o

## Krzyk o ratunek w Tatrach.

**Zakopane, 7. 8. (PAT.)** Ochotnicze pogotowie ratunkowe zostało zawiadomione, że na **Giewoncie spadł jakiś turysta.** Natychmiast wyruszyło pogotowie i za wskazówkami turystów udało się do zlebu Kirkowa, gdzie **znaleziono żywego i przytomnego turystę, jednak ze złamana nogą.** Turysta, Stanisław Brachowski odpadł od skały z wysokości 12 metrowej. Stan jego nie budzi obaw.

## Wawrzyny akademickie za zasługi

na polu pracy kulturalnej.

**Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.)** Polska Akademia Literatury zawiadamia, iż przedstawienie kandydatur do odznaczenia nową odznaką Wawrzynu Akademickiego, która nadawana będzie za zasługi na polu pracy kulturalnej, zostało odroczone do października br. Nadanie pierwszych odznak Wawrzynu Akademickiego oczekiwane jest w okresie obchodu rocznicy święta niepodległości.

## Wizyta floty niemieckiej w Gdyni.

**Berlin, 7. 8. (PAT.)** Urzędowo donoszą, że w czasie od 22—25 sierpnia br. krążownik niemiecki „Königsberg“ uda się do Gdyni, celem rewizytowania polskiej marynarki wojennej.

obciążeniu plac, to chyba tylko w tych grupach, w których przy zeszlórocznej „rewizji“ plac pobory kosztem niższych grup **wydatnie podwyższono** (mimo ciężkiego położenia skarbu państwa!). Poza tem należy coprodej zoperować przerosły różnych kosztownych agend, **uproszczyć i potanieć administrację**, rozszerzyć wewnętrzny rynek zbytu przez udostępnienie bezrobotnym pracy zarobkowej i t. d.

Oczywiście zrobić to trudniej niż jednym cięciem nożyczek pozbawić bezbronne masy urzędnicze części głodowych nieraz poborów. **Ale niema innej rady.** Rychlej czy później na tę trudną drogę wejść trzeba. Czem rychlej się to zrobi tem łatwiej będzie ją przebyć. (b)



# Po cudze ręk nie wyciągamy, ale swego nie damy.

**Mocne przemówienie gen. Rydza-Śmigłego na zjeździe legionistów w Krakowie.**

Kraków, 7. 8. Po uroczystościach wstępnych, z których sprawozdanie podaaliśmy wczoraj, dzień 6 sierpnia przyniósł najważniejsze momenty XIII zjazdu legionistów. W Krakowie panował nastrój uroczysty i ruch ogromny.

Rano przybył do Krakowa premier Sławek w towarzystwie ministrów Becka, Floyar-Rajchmana i Poniatowskiego. Osobny pociąg przywiózł z Warszawy generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Na błoniach krakowskich koło Oleandrów zebrały się pułki legionowe. Prezes Związku Legionistów premier Sławek i gen. Rydz-Śmigły zajęli miejsce na specjalnej trybunie i odebrali defiladę. Pochód prowadził gen. Norwid-Neugebauer. Defilada, w której wzięło udział około 10.000 legionistów, trwała przeszło godzinę.

Po defiladzie cały pochód skierował się na Wawel, gdzie w katedrze odprawił uroczystą mszę św. ks. bisk. Rospond. Porywające kazanie wygłosił ks. płk. Antosz.

Po nabożeństwie udały się do krypty św. Leonarda celem złożenia hołdu marsz. Piłsudskiemu prezydja rady naczelnej i zarządu głównego Związku Legionistów oraz kół pułkowych, delegacji z urnami z ziemią z pobojozisk, delegacja z wieńcem, wreszcie przed trumną przedefilowały sztandary legionowe.

Po posiedzeniu rady naczelnej Związku Legionistów, na którym dłuższe przemówienie wygłosił premier Sławek, odbyła się główna część uroczystości na Sowińcu.

O godz. 15.30 legionści przybyli na Sowińcu, ustawiając się według przynależności pułkowych. Do legionistów wygłosił przemówienie gen. Rydz-Śmigły. (Przemówienie podajemy oddzielnie). Następnie gen. Rydz-Śmigły i premier Sławek oraz generałowie wysypali ziemię z 10 urn, zawierających ziemię z 40 pobojozisk legionowych do masywu kopca.

## Co powiedział gen. Rydz-Śmigły

Na zjeździe legionistów w Krakowie gen. Edward Rydz-Śmigły, generalny inspektor sił zbrojnych R. P. wygłosił następujące przemówienie:

„Koledzy, tak się złożyło, że ja tylko jeden będę do was mówił. Obecny tutaj szef rządu, pułkownik Sławek, przemawiał już z tego miejsca przy innej okazji.

Głęboko świadom jestem tego, że w tej chwili trudno głosowi ludzkiemu tak w waszą pierś uderzyć, by trafić w rytm waszego serca. Byliście bowiem w Krypcie Wawelskiej...

Tak... nie zjawi się między nami, jak dawniej, Komendant i nie szarpnie naszem sumieniem, sumieniem narodu, ani nie pogłaszcze serdecznie, wzruszającym słowem, wskrzeszając uroki naszej żołnierskiej młodości i ciesząc się naszą wierną, żołnierską miłością...

Czyż mam mówić do was o tem, kim On był dla Polski?

Nie dziś dopiero, nie dzisiaj, gdy spoczął między królami po trudach, nie dzisiaj dopiero pojęliśmy i zrozumieli, kogo w Nim Polska miała. Zrozumieliśmy to przed dwoma dziesiątkami lat, wtedy, gdy młodzieńcami śpiewaliśmy głosami: „Wojenko, wojenko, cożes ty za pani!”, nie potrzeba było Jego śmierci, by nas przekonać o Jego wielkości i nie trzeba było widoku duszy całego narodu, leżącej u Jego trumny, by nas przekonać o wyjątkowych prawach tego człowieka. Wszak myśmy już tak dawno złożyli w Jego ręce prawo stanowienia o naszym życiu i o naszej śmierci.

Wiemy dobrze, że co w naszych duszach jest najlepszego i najsilniejszego — to Jego posiew, a co jest dobrego i silnego w Polsce, to Jego dzieło. Powi-

szyl On duszę narodu o całą wielkość wolnej ojczyzny. Uczyl nas za nią walczyć i dla niej pracować.

Z okresu walki przynieśliście na ten kopiec z szerokich polskich pól, lasów i gór garście ziemi, zawierającej obok krwi dawnych pokoleń naszego pokolenia krew. Te garstki popiołów tu przyniesione, głoszą swą głęboką symboliką o nieśmiertelności wypełnionego żołnierskiego obowiązku i stwierdzają, że miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci. Non omnis moriar, bo ta ziemia ma szczególną moc, non omnis moriar, bo istnieje wielkość Polski, wydzwignięta olbrzymim trudem Komendanta, bo istnieją całe kategorie wartości i sił, które przed Nim w Polsce nie istniały.

Pierwszą z tych wartości jest żołnierz, jako nieodzowny element bytu państwa, nie tylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie samej idei państwa. Komendant wbudował tę nową wartość jako najważniejszy element w konstrukcji państwa i nauczył naród rozumieć, że, jeśli ten element zaczyna murszeć, lub gnić, to cała konstrukcja grozi zawaleniem. Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde polskie dziecko, ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa. Niechaj każda

polska matka pamięta o tem, myśląc o szczęściu i honorze swego syna. Bo Rzeczpospolita nasza jest roztworzysta, jak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w 17 wieku, i cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie piersi żołnierskie?..

I trzeba umieć patrzeć i pracować w sprawach państwa na dalszą metę. Nie można być dojutraszkim, żyjącym z dnia na dzień.

Koledzy, nie można utyskiwać, trzeba myśleć i dolożyć ramienia, aby było dobrze. Jest napewno w narodzie i myśl i dobra wola, trzeba tę myśl pobudzić

## Walkę o chrześcijaństwo w Niemczech stoczą szare masy ludu katolickiego.

**Stanowisko Watykanu nie ulegnie zmianie.**

Wiedeń, 7. 8. Organ katolików austriackich stwierdza na podstawie rozmowy swego rzymskiego korespondenta z pewnym wysokim dostojnikiem Watykanu na temat prześladowania katolicyzmu w Niemczech, że nota dyplomatyczna, którą nuncjusz apostolski w Berlinie wręczył w ostatnich dniach rządowi niemieckiemu omawia nowe naruszenia konkordatu ze strony rządu nie-

mieckiego, domagając się natychmiastowego zastanowienia tej akcji. Dostojnik watykański zwrócił równocześnie uwagę, że konkordat sam nie zdoła zlikwidować obecnego stanu rzeczy. Misja ratowania katolików w Niemczech przed bezbożnictwem prowadzona będzie przez kościół katolicki w Niemczech także i poza ramami konkordatu, przyczem papież sam oraz wszyscy dostojnicy kościoła w Niemczech spełniać będą to zadanie. Walka o chrześcijaństwo w Niemczech prowadzona będzie nie pomiędzy władzami i dyplomatami, ale przez szare masy ludu katolickiego.

Uchwały, jakie powzięte w najbliższych dniach konferencja biskupów niemieckich w Fuldzie nie będą posiadały z pewnością posmaku sensacji. Ale właśnie dlatego, że obrady te spotkały się już dzisiaj z zasadniczą aprobatą papieża oraz z uwagi na potęgę kościoła oczekują wszyscy bezbożnicy w Niemczech wyniku konferencji biskupów, którego nie będą w stanie zwalczać czy też paraliżować.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

Polityczno-dyplomatyczna walka o dotrzymanie wszystkich warunków konkordatu toczy się jednak w dalszym ciągu. Mimo feryj w Watykanie i pobytu papieża w Castel Gandolfo rejestruje Watykan w dalszym ciągu coraz to nowe wypadki naruszenia konkordatu ze strony rządu niemieckiego, wyrażając przekonania, że prześladowania katolików w Niemczech z pewnością nie doprowadzą nigdy do zwycięstwa bezbożnictwa nad chrześcijaństwem.

## Włochy nie zrezygnowały z podbicia Abisynji.

**Znaczne oziębiecie stosunków angielsko-włoskich.**

Rzym, 7. 8. (Tel. wł.) Nawiązując do powrotu włoskiej delegacji z Genewy, prasa włoska omawia w długich artykułach rezultat nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów i stwierdza, że Włochy nie zrezygnowały z akcji zbrojnej w Afryce wschodniej. „Gdyby sesja rady Ligi Narodów, wyznaczona na dzień 4 września br., chciała podjąć dyskusję na temat całokształtu stosunków włosko-abisynijskich, Włochy nie zawahają się zgodzić z własnymi potrzebami przed decyzją, choćby nawet miały zadać Liżę Narodów śmiertelny cios.”

Zwroty tego rodzaju powtarzają się w wszystkich pismach i są skierowane przeciw Anglii, do której się tu żywi wprost nienawiść.

## Mobilizacja nowych włoskich oddziałów.

Rzym, 7. 8. (PAT.) Ogłoszono następujący komunikat: W następstwie daleko

posuniętych przygotowań mobilizacyjnych sił abisynijskich, Mussolini jako minister spraw wojskowych zarządził mobilizację dywizji „assietta” z Asti, oraz dywizji „cosseria” z Imperia pod dowództwem generałów Riccardi i Pintor.

Równocześnie utworzono dywizję „cosseria 2”, a na miejsce dywizji „assietta” powołana zostanie do życia dywizja „trento”, która będzie całkowicie zmotoryzowana.

W toku organizacji znajduje się szóstą dywizję czarnych koszul, złożoną z ochotników Włochów, mieszkających zagranicą, oraz batalion kadrowych ochotników i uczestników wielkiej wojny. Dywizja zwać się będzie „tevere” i na jej czele stanie gen. Boscardi.

Ochotnicy studenci będą przeszkoleni na specjalnych kursach celem szybkiego wcielenia do szeregów. Wszystkie operacje mobilizacyjne odbywają się w zupelnym porządku.

## Na szubienicę z Lavalem Krwawe rozruchy we Francji.

Paryż, 7. 8. (Tel. wł.) W rządzie toczą się żywe narady na temat walki z kryzysem. Pod koniec tygodnia odbędzie się pod przewodnictwem premiera Laval'a konferencja prefektów departamentów (województw), która ma ustalić oszczędności administracyjne.

Tymczasem agitacja „frontu ludowego” doprowadza do coraz większego roznamiętnienia umysłów. W państwowych stoczniach w Toulon i Brest wyplacono onegdaj po raz pierwszy zarobki, zmniejszone o 10%. Doszło przytem do burzliwych demonstracji.

W Toulonie robotnicy wyruszyli z czerwonym sztandarem na czele w pochodzie przez miasto i podnosili wro-

gie okrzyki pod adresem rządu. Wieczorem doszło do krwawej bójki między robotnikami i rządowcami. Demonstranci zniszczyli zupełnie urządzenia kilku kawiarni, stoły i krzesła wyrzucono na ulice, bombardując niemi wagony tramwajowe. Przy wymianie strzałów trzy osoby odniosły rany. Kilku oficerów porażono kamieniami. Wzburzone tłumy wnosily okrzyki: „Na szubienicę z Lavalem!”

Jeszcze groźniejszy był przebieg rozruchów w stoczni w Brest.

W Paryżu doszło do starcia między komunistami a członkami „Ognistego Krzyża”. Padły strzały. Trzech rannych komunistów trzeba było umieścić w szpitalu. Bójkę zlikwidowała policja.

## Harcerstwo dziękuje P. Prezydentowi Rzplitej.

Warszawa, 7. 8. (PAT.) Pan Prezydent R. P. udzielił w zamczku w Wiśle audjencji naczelnym władzom harcerstwa w osobach przewodniczącego ZHP woj. Grażyńskiego, wiceprzewodniczącej H. Sliwowskiej, naczelniczki harcerki J. Wierzbiańskiej, inspektora Wierzbiańskiego oraz komendanta złotu harcerzy płk. Wądołkowskiego.

Wojewoda Grażyński podziękował P. Prezydentowi za wyjątkową opiekę, jaką cieszy się harcerstwo oraz udzielenie terenów w Spale na złot jubileuszowy. Następnie delegacja harcerstwa wręczyła P. Prezydentowi piękną rzeźbę żubra, wykonaną przez prof. Laszczkę, zaś małżonka P. Prezydenta album z fotografiami ze złotu.

## Rozruchy w Indjach.

Londyn, 7. 8. (PAT.) W miejscowości Phenher, w prowincji Bihar, 3.000 Hindusów usiłowało zdobyć meczet. Policja brytyjska, celem powstrzymania atakujących, strzelała do nich z rewolwerów. Według dotychczasowych wiadomości 5 Hindusów zostało zabitych, a 7 odniosło ciężkie rany.



# Konieczność celowej obrony przed atakami bezbożnictwa.

W lipcowym wrześniowym numerze „Przeglądu Powszechnego“ w artykule p. t. „My a bezbożnicy“ ks. Jan Urban T. J. omawia metody, jakimi bezbożnicy i wolnomyśliciele w Polsce posługują się w walce z religią. Stwierdziwszy istnienie w naszym kraju dwu odmian bezbożnictwa: zamaskowanego, nacjonalistycznego (w rodzaju hitlerowskiego), które nie zdążyło się jeszcze rozwinąć ani zorganizować, i bezbożnictwo, jakie szerzy się po świecie pod egidą rosyjskiego komunizmu, autor artykułu uwagi swoje poświęca wyłącznie bezbożnictwu typu bolszewickiego.

Bojową organizacją ateistyczną jest w Polsce „Związek Wolnej Myśli“ mający swą siedzibę w Warszawie, a zorganizowane koła w Poznaniu i w kilku innych miastach. Zależną od niego „Wolność“, spółka z o. o., wydaje czasopisma bezbożnicze: „Wolnomyśliciel Polski“ i „Błyski Wolnomyślicielskie“. Pisma te pod względem nienawiści do religii nie ustępują moskiewskiemu „Bezbożnikowi“, a nie przyjęły dotąd tej nazwy, gdyż za wcześnie jeszcze byłoby ryzykować popisywanie się bezbożnictwem w samym tytule pisma. Szczególnie jaskrawe formy przybiera ta nienawiść w odniesieniu do duchowieństwa katolickiego. Ks. Urban daje próbki języka polemiki i artykułów wolnomyślicielskich, świadczące o poziomie intelektualnym i moralnym oraz o kulturze polskich ateuszów.

Wolnomyśliciele nasi lubią podawać się za wzory wyższej moralności a już ze szczególnym zamięłowaniem biorą na siebie rolę pionierów prawdziwej kultury.

Z największą zajadłością bezbożnictwo wolnomyśliciele polskich występują wtedy, kiedy zwalczą religię jako rzekomą służebnicę i sojuszniczkę kapitalizmu, a „kiedy słyzy o potępieniach nadużyć kapitalizmu przez Kościół, albo o społecznej polityce Kościoła na rzecz klasy robotniczej, dopatruje się w tym tylko chytręgo podstęp, którym religia usiłuje zdobyć zaufanie wyzyskiwanych, by ich tem łatwiej rzucić na pastwę wyzyskiwaczom. Stąd wprost wściekłość ogarnia naszych bezbożników, gdy się dowiadują o pracy Kościoła na polu organizacji zawodowych, a nawet na polu dobroczynności, stąd przedstawienie takiej pracy jako środ-

ka usidlania ludzi przez religję w celu nowego wyzysku“.

Przedstawiając cele rodzinnego ateizmu wojującego i środki, jakimi posługują się nasi bezbożnicy w dążeniu do nich, autor stawia pytanie.

**Jaką winna być obrona z naszej strony. Wszelka wymiana myśli z wolnomyślicielami jest bezcelowa, ponieważ bezbożnicy nie chcą zasadniczych rozmów**

w nauczaniu tem wystrzegać się wszystkiego, co ateuszom mogłoby dać jakąś podstawę do ośmieszania religii i troszczyć się o to, by „wogóle religja nasza, zwłaszcza religja prostego ludu, była pogłębiona i podniesiona na wyższy poziom rozumienia stosunku człowieka do Stwórcy“.

„Pozostaje jeszcze pytanie: czy walczyć z propagandą bezbożnictwa drogą

## Demonstracje przeciwniemieckie w Nowym Jorku



W momencie opuszczania Portu nowojorskiego przez niemiecki statek „Bremen“ komuniści urządzili burzliwe manifestacje przeciwniemieckie. Na zdjęciu — policjanci rozprawiają demonstrantów.

o religii, o istnieniu Boga itd. Wobec tego, stwierdza autor, — „musimy myśleć tylko o otwieraniu oczu balamucy-nym przez nich ludziom, umacniając ich wiarę i ukazując złośliwość, kłamliwość i obiektywną nicość przytaczanych przez bezbożniczych pisarzy oskarżeń i argumentów“.

W tym celu autor uważa za konieczne: przystosować w stopniu większym niż dotychczas nauczanie religijne do obecnych potrzeb walki z bezbożnictwem;

represyj prawnych. Jak dotąd, bezbożnicy w Polsce nie mogą narzekać, że katolicy zbyt często uciekają się pod opiekę prawa. Wprawdzie pisma wolnomyślicielskie od czasu do czasu świecą jakąś białą plamą, co dowodzi, iż cenzura państwowa uznaje pewne ich występy za wyraźnie sprzeczne z kodeksem karnym. Ale ile w tem, co zostało wydrukowane przeciwko religii, znalazłoby się jeszcze rzeczy, sprzecznych z duchem i literą ustawy! Trudno np. zrozumieć jak

może uchodzić bezkarnie ośmieszanie wiary w Boga wogóle, traktowanie wierzących, dlatego, że są wierzącymi, jako głupców, ludzi niedorozwiniętych umysłowo, skoro celem ustawy rozdziału ustawy karnej jest przecież obrona swobodnego wyznawania przekonań religijnych i obywateli je wyznających. Czyż dopuszczalnym jest rzucanie obelg na tytu obywateli, którzy korzystają ze swego prawa, być ludźmi religijnymi? A ośmieszanie dogmatów, najdroższych dla religijnego uczucia katolików, jak np. dogmatu Eucharystji, co jest jednak na porządku dziennym w prasie wolnomyślicielskiej?

Wreszcie szczerze na całą klasę obywateli, jakimi są księża, na zawód przez państwo uznany i szanowany, traktowanie tego zawodu jako świadome oszustwo, zarzucanie mu pogłównego zepsucia i lotrostwa, czyż nie jest karygodne ze stanowiska dbałości o porządek publiczny i zgodę obywatelską? A szkolenie i obrzucanie błotem głowy Kościoła, papieża, z którym państwo przecież utrzymuje oficjalne stosunki, narówni z rządami mocarstw politycznych. Jeżeli zatem ateuszom w Polsce tyle uchodzi bezkarnie, to zaiste nie mają powodu do narzekania ani na nietolerancję polską, ani na fanatyzm wierzących. Dowodzi to wszystko raczej czegoś przeciwnego, mianowicie, że cenzura, policja i sądownictwo polskie posuwają się do najdalszych granic tolerancji względem bezbożnictwa, że niebezpieczeństwa tej propagandy nie doceniają, a przedstawiciele Kościoła — kler — albo nie są poinformowani o zasięgu i sposobach walki z religią, albo tę walkę sobie zbyt lekceważą. Uważalibyśmy wtedy za potrzebne ustanowienie ze strony katolickiej jakiejś specjalnej centrali, któraby pilnie śledziła akcję bezbożniczą i kierowała prawną obroną religii i Kościoła“.

Obok wzmoczenia prawnej obrony Kościoła i udoskonalenia nauczania religii i apologetyki za najważniejszą broń przeciwko niewierze autor uważa „świętość życia kapłanów, ich bezinteresowność, wreszcie ich poświęcenie w pracy nie tylko dla duchowego, ale i materialnego dobra wierzących“.

## Poprawa gospodarcza w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. (PAT) Wolna, lecz stała poprawa sytuacji gospodarczej w kraju w ciągu ostatnich tygodni zaznaczyła się podniesieniem na giełdzie akcji przemysłowych, które osiągnęły najwyższy poziom, nie notowany od dwóch lat. Podniosły się również akcje kompanij kolejowych.



Pod OBA... Powieść.  
MAREK ROMAŃSKI

65) (Ciąg dalszy).  
— Rozumiem — skinął głową profesor. — Zapewne szczególnie nerwowa.  
— O, tak. — Zabielski odychał nieco nierówno, jak człowiek zmęczony, a gość jego zauważył, że kosmyk bujnych włosów przygnał do czoła doktora, jakby czoło to odkryte było potem — O, tak. — powtórzył — Szczególnie niesforna pacjentka. Żałuję poprostu, że przyjąłem ją do zakładu, ulegając prośbom jej rodziny... Ma początki manji prześladowczej i wówczas chce uciekać ze swej izolatki, gdzie tylko się da — byle dalej i dalej... Trzeba ją przytrzymać siłą. Słyszał pan te nieartykułowane dźwięki, jakie wydawała...  
Zabielski mówiąc te słowa, przypatrywał się bacznie Wranglowi, jakby go badał i brał na próbę, jakby chciał przeniknąć jego myśli, lecz twarz profesora wyrażała najdoskonalszą obojętność na dzieje niesfornej pacjentki, cierpiącej na początki manji prześladowczej.  
— Słyszałem ten bełkot — odparł, wytrzymując spokojnie spojrzenie lekarza. — To zdaje się młoda dziewczyna...  
— Tak. Młoda, całkiem młoda — nieco bezmyślnie potwierdził tamten, jakby uwaga jego pochłonięta była czemś zupełnie innym, ale równocześnie nauczyciel języków odniósł wrażenie, że doktor nie jest specjalnie zadowolony z jego spostrzeżenia co do wieku chorej.  
— Napomniałem surowo pielęgniarkę, że nie może sobie dać rady i opanować w takich wypadkach sytuacji — ozwał się znowu Zabielski, jak gdyby poto, by tylko coś powiedzieć, poczem, spojrzawszy na twarz Wrangla, zmienił natychmiast temat rozmowy, twarz ta bowiem zdradzała najwyraźniej, że gościa jego nie a nic nie zajmuje ten drobny incydent z sanatoryjnego życia.  
— Widzę, że nudzę pana moimi kłopotami — powiedział. — Chodźmy, panie profesorze. Zwiedzania tego będzie tymczasem dość. Pójdźmy do mnie, gdzie pozwoliłem sobie przygotować coś niecoś dla pokrzepienia nadwątlonych sił.  
Mówił już znowu swym zwykłym, nieco jowialnym tonem, ale Wrangel zrobił sobie w duchu uwagę, że przedtem Zabielski zapowiadał mu jeszcze zwiedze-

nie laboratorium i kotłowni. Najwioczniej więc po owym incydencie z pacjentką z pod numeru siedemnastego doktor stracił ochotę do dalszego oprowadzania gościa.

Profesor nie protestował jednak. Przeszedł do mieszkania naczelnego lekarza i zasiadł z nim do śniadania, zapijając przyobiecana, naprawdę doskonałą starke, która wbrew oczekiwaniu nie wzbudziła w nim takiego zajęcia, jakby się tego należało spodziewać. Nie wracano już do osoby pacjentki chorej na manję prześladowczą, ale Wrangel słuchając słów doktora i odpowiadając mu, myślał nieustannie o wydarzeniu na korytarzu i musiał opanowywać swe rozłargnienie, by nieświadomie nie urazić Zabielskiego jakąś niedorzeczną odpowiedzią.

Poprawdnie pragnął w głębi duszy, by już skończyła się ta wizyta, by pożegnać się i znaleźć się zpowrotem w pociągu, gdzie miałby czas przemyśleć pewne zagadnienia, które go dręczyły.

Na czoło ich wybiła się pytanie zasadniczej natury. Wrangel zadawał jej sobie teraz, siedząc naprzeciwko Zabielskiego i patrząc mu w oczy, z których wszelako nie mógł wyczytać żadnej odpowiedzi. A pytanie to brzmiało — czy doktor wiedział? Czy wiedział, że on profesor Anatol Wrangel obok języka niemieckiego, udziela również lekcji języków skandynawskich i że władza nimi bez zarzutu? Zabielski znał go naogół mało, zetknęli się kilka razy w towarzystwie i ten szczegół mógł pozostać dla niego nieznanym.

Tylko tak można było zrozumieć postępowanie i zachowanie lekarza, które w innym wypadku byłoby wprost bezsensu. A szczegół, o który chodziło profesorowi Wranglowi nie był bynaj-

mniej blady, ponieważ wołanie dziewczyny, szamocącej się z pielęgniarką i starającą się wydostać na główny korytarz sanatorium, wołanie, spowodowane widokiem obcego mężczyzny, nie było wcale nieartykułowanym, nie nieznaczącym bełkotem.

Profesor Wrangel zrozumiał ów bełkot doskonale. Pacjentka z pod numeru siedemnastego wołała w języku szwedzkim i zapamiętała dobrze, co oznaczały słowa, rzucane szybko wśród zmagania się ze swą opiekunką.

A oznaczały one:  
— Puśćcie mnie! Puśćcie! Chcę do Berlina. Nazywam się Greta...

Więcej profesor Wrangel nie zdołał niestety usłyszeć, ponieważ Zabielski podbiegł do obu kobiet i jego podniesiony głos zagłuszył dalsze wyrazy dziewczyny, wśród których pierwszym musiało być jej nazwisko.

Nie w tem więc nic dziwnego, że Wrangel po podobnym zdarzeniu — siedząc przy śniadaniu z naczelnym lekarzem sanatorium — zadawał sobie tysiące pytań, na które nie umiał dać odpowiedzi. Bezwątpienia jednak doktor Zabielski nie miał najmniejszego pojęcia, iż gość jego zna język szwedzki, w tym bowiem wypadku nie wspominałby o „nieartykułowanym bełkotaniu“ i nie przedstawiałby całego zdarzenia w tej formie, jak to uczynił. Nie pozostawiało to żadnych wątpliwości, że lekarz skłamał i że skłamał zupełnie świadomie, a błąd jego, gdy wrócił do Wrangla, kosmyk włosów przyklepionych do zroszonego potem czoła, badawcze spojrzenia rzucane na profesora, wszystko to wskazywało niezbicie, że tkwiła tu jakaś tajemnica i to tajemnica, nad którą warto się było zastanowić.



## List ze Szwecji.

## Piękna postawa harcerzy polskich na międzynarodowym zlocie starszych skautów w Szwecji

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Ingårö, w sierpniu.

Od harcmistrza W. Gostomskiego, który jako jedyny Bydgoszczanin bierze udział w wyprawie harcerzy polskich na międzynarodowy zlot starszych skautów w Ingårö pod Sztokholmem, otrzymujemy korespondencję z wrażeniami z tej pięknej imprezy manifestacji międzynarodowej wspólnoty skautowej:

Zlot skautów - rowersów (starszych skautów) odbywa się co cztery lata. Pierwszy odbył się w roku 1931 w Kandersteg w Szwajcarii, drugi trwa właśnie obecnie w Szwecji — w Ingårö koło Sztokholmu. Bierze w nim ogółem udział około 5.000 skautów, reprezentujących 26 państw. Największą reprezentację — poza gospodarzami oczywiście — przysłali Anglicy, jest ich bowiem 1300.

Polska wyprawa, licząca 160 starszych harcerzy, dzieli się na 4 drużyny, z których każda obozuje w innym podobozie. Są więc drużyny wielkopolska, warszawska, krakowska i lwowska. Komendantem całości jest harcmistrz Tomasz Piskorski.

W drugim dniu obozowania zawiązała do nas jacht harcerski „Korsarz”, którego załogę stanowią harcerze z 1-szej drużyny morskiej im. Zygmunta Augusta w Gdańsku. Jachtem, który znajduje się na morzu już od 4-tych tygodni, dowodzi drużynowy Prechitko, student politechniki gdańskiej. Polscy harcerze morscy robią doskonale wrażenie. Jacht ich zwiadał twórcą skautingu gen. Baden-Powell, który wszystko oglądał szczegółowo i nie szczędził wyrazów podziwu dla naszych harcerzy-żeglarzy. Po kilku dniach „Korsarz” odjechał w dalszą drogę, żegnany przez wyprawę polską i skautów zagranicznych.

Obecnie spodziewamy się przyjazdu harcerskiego statku szkolnego „Zawisza Czarny” na którym pod kierunkiem gen. Żaruskiego przechodzi przeszkolenie żeglarskie 100 harcerzy.

W ubiegły wtorek nastąpiło otwarcie obozu, którego dokonał gen. Baden-Powell i książę szwedzki Gustaw Adolf, patron skautowych organizacji szwedzkich. Uroczystość inauguracyjna była transmitowana przez rozgłośnie radiowe szwedzkie i duńskie.

Przedmiotem cześci ogólnego podziwu jest sędziwy gen. Baden-Powell, który mimo swego wieku, codziennie o godz. 6-tej rano uprawia gimnastykę i kąpie się w morzu. I dlatego podobno czuje się tak młody, jak najmłodszy uczestnik zlotu.

Polska reprezentacja „trzyma fason”. Nasze „Czuwaj!” stało się międzynarodową formą powitania.

W ubiegłą sobotę rozpoczęła się międzynarodowa konferencja skautowa w Sztokholmie.

## Zmiana postępowania przy wydawaniu pozwoleń importowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Od 15-go października ulegnie zmianie dotychczasowa praktyka wydawania pozwoleń przywozu. Będą one ważne wyłącznie na jedną odprawę celną. Aby umożliwić importerom sprowadzenie towaru partiami, przewiduje się wprowadzenie wydawania pozwoleń w kilku odcinkach. Przy składaniu podań o przywóz, importerzy zaznaczają będą, w ilu odcinkach pozwolenie ma być im wystawiane i jakie ilości każdorazowo chcą sprowadzić.

## St. Strąbski.

## Spływ do Morza Czarnego.

Apa, apa!

III.

Reni n/Dunajem, 3. 8.

Od słońca pożaru zczerniała mi głowa  
Co Ciebie, Jehowa podnoszę błagalny  
[mój głos:

Apa, apa!

Coprawda, nie chce się to razem rymować, ale w Rumunii każdy zrozumie, że chodzi o wodę, jako że „apa” oznacza ten boski trunek, którego tu brak jest kaducznika.

Czasem wieczorem na zachodzie wylania się wał granatowych chmur. Nasi Rusini powiedzieliby „bude zliwa”, a tu tymczasem spada Parę kropel, ciepłych jakby z garnka na piecu stojącego. Ziemia stoi spieczona i pragnie dżdżu każdą grudą gliny wypalonej na kamień. Co paręset metrów stoi nad brzegiem wielkie drewniane koło z czerpakami i siwe, długorogie woly stepowe deptają w kółko w kieracie, aby wydobyć trochę wody dla spragnionych pól.

Apa, apa!

Za Ungheni (tuż koło Jass) dobiliśmy do Tutory. Tak po rumuńsku nazywa się Căcora. Nasz wódz ppufk. dypl. Machowski w pięknych słowach opisał dwie bitwy ce-

na której harcerstwo polskie reprezentują harcmistrzowie: Olbromski, Kapiszewski, Kamiński i Sedlaczek, a oprócz tego dr. Strumiło, który jest członkiem międzynarodowego biura skautowego.

Pogoda przez cały czas wspaniała, jeszcze wspanialsza jednak jest atmosfera międzynarodowego braterstwa i całkowitego porozumienia w duchu skautowym.

W. Gostomski.

## Walka z prawosławiem w Sowietach.

Lwowskie czasopismo „Nowa Zoria” podaje za organem cerkiewno-narodowego ruchu prawosławnego w Rusi Zakordonowej — „Prawosławna Rus”, że do urzędującego na stanowisku patriarchy moskiewskiego metropolity Sergiusza zgłosili się ostatnio przedstawiciele moskiewskiego komitetu walki z religią z żądaniem wstrzymania działalności patriarszego synodu. Przy tej okazji bezbożnicy zajęli kancelarię metropolity, skonfiskowali archiwum i oświadczyli, że organ metropolity „Moskowskaja Patriarchia” oraz wszelkie inne jego wydawnictwa zostają zawieszane.

Powstaje to w związku z uchwałą kongresu bezbożników w Moskwie w dniu 30 marca br., mocą której utworzono specjalny komitet do walki z religią w ogóle i prawosławiem w szczególności. W skład tego komitetu weszli m. in. znany pisarz Mak-

## Rozwój szybownictwa polskiego.

Organ aeroklubu „Skrzydłata Polska” opracował szczegółowe zestawienie, dotyczące rozwoju szybownictwa polskiego. Według danych na 1. I. 1935 r. posiadamy 958 wyszkolonych pilotów szybowcowych, kategorii A i B, oraz 233 kat. C. Ilość szybowców, pozostających w dyspozycji szkół szybowcowych i klubów, wynosi 145.

W ciągu roku ubiegłego wykonano ogółem 41.200 lotów w czasie 1.452 godzin. W Polskim Komitecie Szybowcowym zarejestrowanych było 86 kół szybowcowych, liczących 8.500 członków.

Dla zilustrowania rozwoju szybownictwa w Polsce warto przytoczyć, że w r. 1929 posiadaliśmy tylko 2 pilotów szybowcowych wyszkolonych w kategorii A i B, 1 pilota kategorii C oraz 2 szybowce. Ogółem wykonano w tym roku 58 lotów w ogólnym czasie 3 godzin i 24 minut.

## Z KRAJU.

W wielkim procesie komunistycznym w Krakowie przeciw słuchaczowi Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacemu Hennerowi i jego 17 towarzyszyom zapadł wyrok. Po zasądzającym werdykcie sędziów przysięgłych trybunał ogłosił wyrok, skazujący Hennera na 3 lata więzienia, Starca, Rutkowskiego i Hilsenratównę na 6 lat więzienia, Reitzera na 4 lata, zaś resztę od 15 miesięcy do 6 lat więzienia.

Krwawe starcie między sąsiadami. W Zawodziu przy ul. Katowickiej doszło do krwawego zajścia między inż. Alojzym Kopcem, a bezrobotnym Edwardem Jojka. Tym zajściem były częste kłótnie między sąsiadującymi rodzinami Kopca i Jojki. Kopiec zaczepiony przez sąsiadów dobił rewolweru, w tym samym momencie Jojko strzelił do niego 2-krotnie. Ciężko ranny Kopiec wystrzelił i ciężko ranił przeciwnika. Kopiec wkrótce zmarł, a Jojko umieszczony został w szpitalu.

W Kaliszu wykryto bandę przemytników sacharyny, na której czele stał Jan Adriań. Pomocnicą jego była Marja Napieralska, córka poważanych obywateli miasta Kalisza, która bez wiedzy rodziców urządziła w ich mieszkaniu skład przemycanej sacharyny. Całą szajkę w liczbie 7 osób aresztowano.

Zabójstwo i samobójstwo. We wsi Radochówce pow. rówieńskiego Leopold Dobenkiewicz na tle sporu majątkowego zastrzelił małżonków Alojzego i Józefę Homniuków. Po dokonaniu morderstwa Dobenkiewicz popełnił samobójstwo, rzucając się do pobliskiego stawu.

Na szosie pod Kielcami miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy. Z Kielc do Bodzentyna jechała furmanka, powożona przez Stanisława Durlęcia ze wsi Belno, pow. kieleckiego. W pewnej chwili z przeciwnej strony na szosie ukazał się samochód ciężarowy, skutkiem czego konie furmanki się spłoszyły i wjechały wraz z wozem na stos kamieni. Pasażerowie wypadli na szosę, przy czym Kazimierz Iwan uderzony został kołem przejeżdżającego samochodu w głowę i poniósł śmierć. Żona jego i córka doznały bardzo ciężkich obrażeń i w stanie beznadziejnym przewiezione zostały do szpitala w Kielcach. Szofer pełnym gazem odjechał w stronę Kielc.

Zarządca przymusowy majątków ks. von Pless inż. Bronisław Kowalski wpłacił urzędowi skarbowemu w Pszczynie 250 tysięcy tytułem dalszej raty na spłatę zaległych podatków, dla których ściągnięcia został ustanowiony zarząd przymusowy. Jest to druga rata tej samej wysokości, wpłacona śląskiemu skarbowi z dochodów majątków ks. von Pless.

## Drobne wiadomości.

— Na angielskim lotnisku w Reading spadł i rozbił się samolot, pilotowany przez Duńczyka, ucznia szkoły lotniczej, któremu towarzyszył instruktor. Obaj lotnicy zginęli.

— Trzej turyści, którzy wchodzili na szczyt Corno-Stella z powodu przerwania się liny, spadli z wysokości 5 metrów. Dwóch alpinistów zginęło na miejscu, trzeci jest ciężko ranny. Tegoż dnia wydarzył się drugi wypadek w masywie Mont Blanc. Jeden z turystów, wdzierający się na szczyt „Igły Triolet” został śmiertelnie ranny przez kamień, który spadł na niego ze zbocza góry.

— Zandarmerja belgijska aresztowała w Eupen jednego z najniebezpieczniejszych szpiegów. Aresztowany szpieg nazywa się Józef Primadzula. Przyznał się on, że wysłał różno dokumenty do Niemiec.

— Francuski lotnik Cugno spadł i zabił się podczas lotu próbnego na samolocie stratosferycznym. Przypuszczają, że powodem katastrofy było zaślubienie pilota na dużej wysokości. Samolot miał odbywać lot w ciągu godziny na wysokości ponad 10.000 m.

— Niemiecki redemptorysta ks. Sebastian Aigner skazany został za przestępstwa dewizowe na 4 lata więzienia, 247.500 marek grzywny i utratę praw w ciągu 5 lat. Poza tem sąd nakazał konfiskatę 164.000 marek, stanowiących własność klasztoru.

## Jak sobie kto pościele...



Gdańsk tak długo będzie wojował z Polską, aż z opustoszałym portem zejdzie ostatecznie na dziady.

Kurczy od kurcząt dostać można. To jest spływ, ale spływ po kurzej krwi.

Czasem jednak takie kurczące jedzenie staje się — powiedzmy — ewenementem. Przed pięcioma dniami byliśmy w Falcin. Wiadomo o tej miejscowości, że do niej dotarli Sobieski w zwycięskim pościgu za Turkami. Myśmy dotarli niestety tylko na kolację.

Powitanie na brzegu było niezwykle uroczyste. Jakiś miły człowiek odczytał dłuższy elaborat po rumuńsku. Jak powiedziało słowo Tatarzy, to po piętnastu minutach domyślił się, że mówi o Turkach, a po następnym kwadransie doczekaliśmy się końca, co przyjeźliśmy z entuzjazmem. Wynagrodzono nas za to chórem i pieciami rumuńskimi piosenkami. Było bardzo ciepło i każdemu się marzył syfon soda-apa.

Następnie udaliśmy się do miasta z orkiestrą na czele. Na środku Strada Principal — Ulicy Głównej — stały na jezdni stoły z zastawą na dwieście osób. A pospólstwo pozierało z chodników jak bogowie biesiadują! Czy był kto z Was na bankiecie na środku ulicy? Czy jadł kurczę w papryce, sałacie w papryce i zupe z papryką oraz ciastko bez papryki?

Apy, apy, bo się duszę z nadmiaru dumy, rozsadzającej mi piersi.

Potem były tańce. Do białego rana. Kurz szedł z jezdni, jakby po niej stado wół pędziło. Bez żartów — byli wszyscy upojeni zabawą. Prosta uczuć czasem śmiechy, ale zawsze chwytła za serce.

Modły o apę zostały wysłuchane za Falcin. Przyszłoby północny wiatr, zrodzony

gdys nad Bałtykiem i przyniósł zwały szarych, brzemiennych zimną wodą chmur. Zaczęło lać, tak jak leje u nas w październiku lub nie przymierzając w marcu. Osiem godzin trwał ten zimny potop na przestrzeni prawie 60 kilometrów.

Przy lądowaniu w Vadeni zrobiła się tragedia. Ani mowy o wyjściu z lodzi. Tłusta bessarabska gлина zrobiła się ślizga, że na nartach po niej jeździć. Bez butów, na bosaka wyczynialiśmy piruety niczym tancerki na linie. O kraju, który bez wody jesteście wyschlą pustynią a — gdy deszcz spadnie — stajecie się błotnem grzesawiskiem!

Apa, apa! Jesteś zdradziecką!

Następnego dnia chmury roztopiły się w czystym błękitcie. Wstało złote słońce Akermanu i południe wróciło do swych praw. Surowe to prawa. Trzeba mieć dobrą skórę, aby wysiedzieć na słońcu po 8—10 godzin z gołą głową. Nie wielu może sobie na to pozwolić.

Na ostatnich etapach Prut robi się nieciekawym. Partje przypominające Dniestr znikają. Z obu stron ciągną się limany (trzcina poroście trzęsawiska) i step. Z jaką widać tylko szkarpy gliny ociosanej prądem wody.

Znow jest gorąco, bardzo gorąco. Powietrze nawet nie drgnie. Zdaleka widać we mgle góry Dobrudzy. Zaraz będzie Dunaj. Jeszcze ze dwie setki kilometrów i osiągniemy morze. A w nim będzie taka czysta, chłodna woda... Będzie prawdziwa... Apa, apa!

Morze Czarne, morze polskich niespełnionych marzeń zbliża się!



# Zbieracze głów ludzkich.

## Wśród dzikich szczepów Nowej Gwinei.

Jeśli mieszkańca Nowej Gwinei, który się za ludożerstwo dostał do więzienia, zapytać, dlaczego go uwięziono, odpowie całkiem prosto, że nie wie. I będzie to odpowiedź zupełnie szczerą. A jeśli się go pytać jeszcze dłużej i natrączywiej, wyjaśni albo że biały człowiek zaprosił go tu w uznaniu jego zasług i męstwa, dając mu za nie wygodne mieszkanie i karmiąc wyborynym ryżem, nierównie smaczniejszym, niż wieczne i już uprzykrzone miejscowe sago, — albo też, że, **sam kolekcjonując głowy ludzkie, nie chce, by mu w tem inni przeszkadzali.** Wreszcie — gdy jest to mieszkaniec nie z pobrzeża, lecz z głębi wyspy — usłyszysz odpowiedź, że go w tem zamknięciu trzymają duchy zmarłych, więc niema co dociekać motywów ich postępowania. Bo są jeszcze pomiędzy tymi ludźmi tacy, którzy **białych uważają prosto za duchy...**

### Dla zdobycia „siły życiowej“.

Mieszkańcy Nowej Gwinei to najludogęstszy pod słońcem naród. **Dobrzy, uprzejmi, uslužni, uczciwi, cierpliwi.** Dopóki, oczywiście, nie zaczną się przeskadzać ich tradycyjnym zwyczajom. A że są ludożercami, cóż w tem dziwnego? Każdy przecież ma prawo życzyć sobie jak najdłuższego życia i zdrowia, a jakież na to lepszy sposób, niż zdobyć „siłę życiową“, zawartą w ciele i zwłaszcza w mózgu człowieka?

Ich ludożerstwo wcale nie jest objawem okrucieństwa. Tak samo jak nic wspólnego z okrucieństwem nie mają najzazartsze wojny poszczególnych plemion pomiędzy sobą, chociaż olbrzymi procent ludności w nich ginie. Zato dzieci, porywane w czasie tych wypraw, jak własne, znajdują w obcych rodzinach czułą opiekę i jednego im tylko nie wolno: pamiętać o swoim pochodzeniu. Bo jedną z głównych przyczyn napaści na sąsiadów jest właśnie zamiar porwania jak największej liczby dzieci.

### Skromność? — ba nawet pruderja!

Misjonarze wprowadzili u nich coś w rodzaju ubrania. Ubranie to bardzo jest skromne: małą przepaskę dla mężczyzn, coś w guście spódniczki dla kobiet. Noszą je, godząc się z losem, lecz uważają za coś niezmiernie nieprzyzwoitego. Obrazą jest wymówić przy nich nazwę tych przedmiotów. Bo — rzecz zadziwiająca! niema chyba nigdzie na świecie ludzi równie — do przesady i do pruderji — **wstydliwych.** Istnieją całe wsie, gdzie mężczyznom i kobietom nie wolno pod żadnym pozorem przebywać ze sobą — tylko małe dzieci wyłączone są z pod tego zakazu. Pary małżeńskie **osiedlają się daleko poza wsią i niezawsze nawet mieszkają razem,** lecz każde ma oddzielną chatę. Jeżeli mają chatę wspólną, to pośrodku niej znajduje się przegroda.

### „My rządząmy światem, a nami — kobiety“...

Brzydkie są te kobiety, jak najczarniejsza noc. No, oczywiście mężom swym wydają się ładne i zazdrośni są o nie — jakby doprawdy było o coś... Nie przeszkadza im to wprawdzie **zabić żony,** jeżeli ta pod względem prac domowych nie okazuje się „na wysokości zadania“ — zabić całkiem bezkarnie i przed nikim się nie tłumaczyć, bo zresztą nikt nie pozwoliłby sobie wtrącać się w tak niedyskretny sposób w prywatne rodzinne sprawy. Zresztą żona jest przecież własnością prywatną męża, zakupioną za odpowiednią ilość kamiennych siekier, muszli i psich zębów.

Pomimo to jednak nieraz swym małżonkiem, rządzi, czasem go mocno w garści trzyma — mąż zaś, który o swoją „panią“ tkliwie dba, wcale nie jest unikatem. Opowiadają nawet o takim małżonku, który do swojej chorej żony przychodził regularnie **co dziesięć dni do holenderskiego szpitala na wybrzeżu,** chociaż droga stamtąd do jego wsi trwała ni mniej ni więcej, **tylko cztery dni** (w jedną stronę!). I za każdym razem przynosił jej prezenty: bądź to kawałek mięsa kangura, bądź jakieś spe-

cialnie smaczne korzenie — tak, że istotnie tylko poto wracał do siebie, aby tam dla niej zdobyć ten prezent.

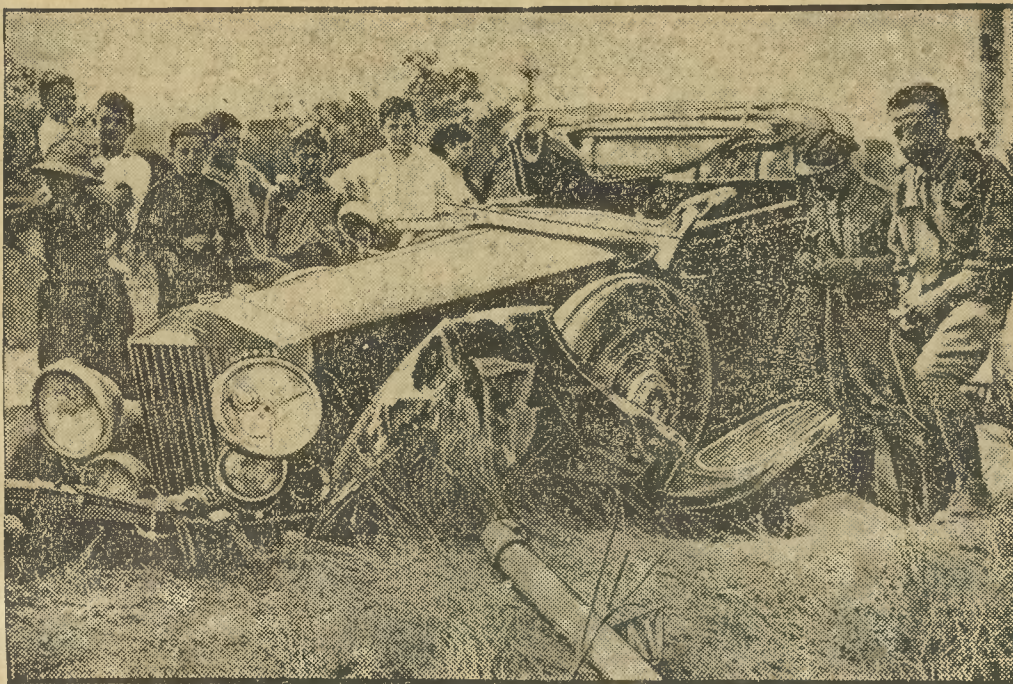
### Tajemniczy demon.

Poznać codzienne życie mieszkańców Nowej Gwinei nie jest łatwo, lecz nie tak znów bardzo trudno dla Europejczyka. Lecz prawie niepodobieństwem jest zgłębić podstawy ich kultu religijnego. Wiadomo, że co roku odbywa się w głębi tamtejszych lasów wielkie ja-kieś święto, na które ze wszystkich osie-

dli ściągają „wtajemniczeni“. Niewtajemniczonym, dzieciom i kobietom wstęp jest wzbroniony pod karą śmierci, szczegółów zaś nikomu nie wolno wydać, tak, iż tubylcy, naogół dosyć w stosunku do białych rozmowni, w tym względzie milczą jak zaczarowani.

Głucha wieść głosi, iż wówczas przybywa na wyspę z za mórz i lądów jakiś olbrzymi demon, aby swemu ludowi dyktować rozkazy i prawa, i — zwłaszcza — zalecić mu jak największą ostrożność i nieufność wobec cudzoziemców...

## Tragiczna śmierć szwagra Poli Negri.



W katastrofie samochodowej w Hiszpanji zginął książę gruziński Mdivani, b. mąż słynnej milionerki amerykańskiej Barbary Hutton, a szwagier Poli Negri.

## „Czarodziej pamięci“.

### Historja człowieka, który sprzedał się 53 razy.

Pierre Lutece zaangażował się kilka lat temu w jednym z teatrzyków paryskich, jako „fenomen pamięciowy“, jak sam siebie nazywał.

Pewnego dnia przyszedł do gabinetu dyrektora teatrzyku, obcy, nieznanego nikomu człowiek.

— Umieć wszystko na pamięć — zarekomendował się dyrektorowi — niema takiej rzeczy, którejbym nie pamiętał. Umieć na pamięć całą biblię i wszystkie rozkłady kolejowe.

— Tak, to może mi pan powie, o której odchodzi najbliższy pociąg na południe, gdzie o jakiej porze się zatrzymuje? Ale uprzedzam pana, że rozkład jazdy kolejowej zmieniony jest od wczoraj — powiedział rozbawiony dyrektor.

Pierre Lutece bez chwili zastanowienia odpowiedział na to pytanie. Odpowiedział na wiele innych jeszcze pytań, przyczem wykazywał rzeczywiście niepospolitą pamięć.

Dyrektor zaangażował niezwykłego fenomena i dla Luteci rozpoczął się okres pełen powodzenia.

Publiczność co wieczór zapelniała po brzegi salę teatrzyku, zadawając Luteci najdziwniejsze pytania, na które odpowiedzieć mógł tylko dzięki temu, że co gdzieś słyszał raz bodaj, co gdzieś raz tylko przeczytał, wbijało mu się natychmiast w pamięć. Był to człowiek, który nigdy niczego nie zapomniał.

Niezwykłym fenomenem zainteresowali się również lekarze, specjaliści od badań mózgu.

Jeden z nich przyszedł któregoś dnia za kulisy teatrzyku i zaproponował Luteci, aby mu... sprzedał swoją czaszkę.

— Dam panu zadatek, po śmierci pana wypłacę resztę należności żonie pana i za to będę miał prawo do zrobienia sekcji mózgu po pana śmierci.

Lutece zgodził się na to i wziął zadatek.

Od tego czasu minęło pięć lat.

Kilka dni temu Lutece zmarł nagle w swoim mieszkaniu na przedmieściu Paryża.

Mieszkanie jego po kilku godzinach po jego śmierci stało się miejscem istnych pielgrzymek. Jedni po drugich nadchodzili znakomici lekarze, wyslan-

## Złoty jubileusz Tow. Przemysłowego w Kcyni.

### Zapowiedź pięknej uroczystości.

Zasłużone na terenie ziem zachodnich i znane ze swej patriotycznej i obywatelskiej działalności Towarzystwo Przemysłowe w Kcyni obchodzi w dniu 11 sierpnia uroczysty jubileusz 50-lecia swego istnienia.

Komitet honorowy uroczystości tworzą: ks. prałat dr. Opiełiński, star. pow. Dąbrowski, naczelnik S. Gr. dr. Dulowski, burmistrz Pereswiet-Soltan, rektor Jurczyk, dr. Jedwabny, dr. Paszkiewicz, adw. Zagrodzki, rejent Rożalski,

adw. Braunek, ziemianin Kawczyński i Buskiewicz.

Na program uroczystości całonocnych składają się: o godz. 5.30 pobudka, o godz. 5.45 przyjmowanie delegatów i gości na dworcu, o godz. 9.45: wymarsz do kościoła farnego na mszę św., o godz. 11 uroczysta akademja. Po południu koncert w ogrodzie i zabawa taneczna.

## Trzy razy usiłował się powiesić, aż w końcu poniósł śmierć.

Fordon. 55-letni koszykarz Władysław Stachowicz, popełnił w ostatnią niedzielę po południu około godziny 5 samobójstwo przez powieszenie. Krytyczne położenie i walka o byt, doprowadziły Stachowicza do rozstroju nerwowego. W czasie tej choroby Stachowicz wieszkał się już trzy razy lecz zawsze bezskutecz-

nie. Dopiero w ostatnią niedzielę, żona samobójcy, wracając po 10-minutowej nieobecności do domu, zastała męża wiszącego na sznurze od bielizny na haku. Próby zaalarmowanych sąsiadów, przyprowadzenia wisielca do przytomności, okazały się bezskuteczne.

## Groźna szajka złodziejska znalazła się w pułapce.

Z Grudziądza donoszą: Miejscowy wydział śledczy zlikwidował w tych dniach groźną szajkę złodziejską, będącą postrachem obywateli naszego miasta. W areszcie znajdują się: Władysław Żółciński, Władysław Malinowski, Franciszek Otlewski i Jan Wilczewski, wszyscy zamieszkałi w koszarach Czarneckiego, gdzie było też miejsce przechowywania skradzionych rzeczy. Wyczynem przyzrywanej szajki jest 5 wielkich kradzieży z włamaniem, dokonanych w stosunkowo krótkim czasie na terenie Grudziądza. M. in. skradziono na szkodę Chyły z ul. Toruńskiej wyroby tytoniowe na sumę 120 zł, mistrzowi szewskiemu Urtnowskiemu

(ul. Ogrodowa) większą ilość obuwia niewykończonych, wartości 18 zł. Ta sama szajka włamała się przed niedawnym czasem do sklepu rzeźnickiego przy ul. Paderewskiego, skąd na szkodę rzeźnika Assmana skradła wyrobów mięsnych wartości 150 zł. Kupcowi Piekarskiemu przy ul. Chełmińskiej skradła pszenicę, wartości 60 zł, oraz kupcowi Węsierskiemu z ul. Paderewskiego towarów spożywczych na kwotę 80 zł. Część skradzionych rzeczy złodziejom odebrano i zwrócono właścicielom.

Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo odsłoni niewątpliwie dalsze szczegóły złodziejskiej działalności tej niebezpiecznej szajki.



## Triumf mrówki nad rasą ludzką. Niebawym „potop” w hotelu paryskim.

Niektórzy badacze przyrody głoszą niewesołą teorię, że za kilkadziesiąt tysięcy lat władcami globu ziemskiego w miejsce rodzaju ludzkiego staną się owady.

Przed paryskim Trybunałem sądowym toczy się właśnie rozprawa, w czasie której ujawniono, że w dzielnicy Paryża—Baugivard przednie strażnice przyszłego potopu owadów stoczyły zwycięską pierwszą potyczkę, która jest groźną zapowiedzią ostatecznego triumfu robactwa nad ludzkością.

Otóż jedno z towarzystw hotelowych wynajęło od Towarzystwa Parcelacyjnego ogromny nowoczesny gmach, gdzie urządziło pierwszorzędną pensjonat, który od pierwszej chwili zaczął się cieszyć wielkim powodzeniem. Zamieszkał tam m. in. pewien dyplomata angielski, sekretarz ambasady tureckiej, trzech oficerowie marynarki, liczni znani lekarze z komandorem Legji honorowej na czele.

Pewnego ranka żona jednego z oficerów marynarki zauważyła w czasie śniadania na swym stoliku masę drobnych czerwonych owadów. Z radością pokazała je mężowi, mówiąc: — „popatrz na tę kupkę mrówek”.

Doświadczony żeglarz, który bawił już niejednokrotnie w strefie podzwrotnikowej i na własnej skórze doświadczył, jaką potęgę przedstawia świat owadów — nie podzielał zachwyty swej połowicy. I miał rację, gdyż po kilku dniach zauważono, że za przednimi strażnicami mrówek, poczęły nadciągać całe pułki, dywizje i korpusy tych czerwonych owadów. Wkrótce życie gości hotelu było już nie do zniesienia. Pod ich bowim oczyma padały łupem mrówek i znikły ze stołów smaczne bułeczki ze świeżą szynką oraz inne delikatesy. Dyplomaci w swych teczkach z aktami przynosili do biur czerwona masę mrówek, które tą drogą dostały się nawet na Ortai d'Orsay. Świadczenie z pośród gości tego hotelu — zapewniają, że znalazłszy się w pełnej wannie kąpielowej, mogli dopiero uchronić się przed mrowiskiem.

Zrozpaczona dyrekcja hotelu wypowiedziała mrówkom wojnę i przeszła do kontrofensywy na całym froncie. Zanim rozpoczęto kroki nieprzyjacielskie, zwrócono się do jednego ze słynnych profesorów przyrody w Sorbonie, który ustalił, że owady te pochodzą z dalekiej Argentyny i noszą nazwę: „mrówki Faraona”, wyjaśnił też pro-

fesor, iż są one wprawdzie troszkę dokuczliwe, ale w gruncie rzeczy zupełnie nieszkodliwe. Zapewnienia te jednak nie zdołały uspokoić gości hotelowych, a zwłaszcza ich części — należącej do płci pięknej. Ruszył więc w bój cały korpus hotelowych gwardji i z pogwałceniem wszelkich ustaw międzynarodowych zastosował jak najostre środki walki w postaci gazów trujących, miotaczy płomieni i innej trucizny.

Daremnie! Padły hebatomy ofiar, a całe armie mrówek Faraona pozostały nadal na pobowisku, gdyż w miejsce zabitych stawały do szeregu nowe młodsze roczniki czerwonych „wojowników” i po bohater-sku odpierały ataki wojsk ludzkich.

## Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Pod przewodnictwem prezesa Izby, Stanisława Tora odbyło się II plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Przed otwarciem obrad p. prezes Tor wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi dla samorządu gospodarczego b. prezesa Izby, inż. N. Korzóna w czasie ubiegłej kadencji Izby, szczególnie w pracach nad konsolidacją działalności połączonych w jedną Izbę dawnych Izb w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy.

Przechodząc do porządku obrad, zebranie plenarne wysłuchało sprawozdania przewodniczącego komisji rewizyjnej, rady Władysława Grabowskiego, z gospodarki finansowej Izby za rok 1932. Wniosek o udzielenie prezydium absolutorjum został przez zebranie plenarne jednogłośnie przyjęty.

Następnie po wysłuchaniu sprawozdań przewodniczących komisji izbowych: komunikacyjno-turystycznej — wiceprezesa Izby inż. Dziedziula, polityki handlowej i eksportowej — wiceprezesa Izby dr. Kasperowicza, oraz morskiej — radcy J. Rummla, z dotychczasowych

W rezultacie wybitni goście opuścili hotel, mimo, że zarząd obniżył o 50 procent ceny swych luksusowych apartamentów. Wobec tego Towarzystwo hotelowe wniosło przeciw Towarzystwu parcelacyjnemu, właścicielowi gmachu hotelowego — skargę do sądu z żądaniem anulowania kontraktu wynajmu.

— To wasi egzotyczni goście — wołał pod adresem dyrekcji hotelu zastępca T-wa parcelacyjnego — przywieźli w swych kufkach „zarazę”.

A wasz gmach — replikował adwokat hotelowego koncernu — ma takie szpary i kryjówki, że żadną miarą nie można znaleźć gniazda mrówek, grasujących w budynku.

Na razie sąd odroczył swą decyzję w tej niesłychanie skomplikowanej sprawie. Tymczasem milionowe armie mrówek po korytarzach i salach opuszczonego gmachu urządzają wielkie defilady i parady ku uczczeniu triumfu mrówczego narodu nad rasą ludzką.

## Cesarz Abisynji w mundurze marszałka.



Cesarz Haile Selassie dokonał przeglądu swojej armii, występując przytem w mundurze marszałka polnego.

## Min. Beck wyjeżdża do Finlandji

Warszawa, 7. 8. (tel. wł.) W nadchodzącą sobotę udaje się z wizytą do Finlandji min. spraw zagranicznych Beck. Min. Beck przyjęty ma być na audjencji u prezydenta Finlandji Svinhuvude. Do Helsingforsu udaje się z okazji tej wizyty przedstawiciele prasy polskiej.

## Niemcy wskazują się na rolę.

Dwa sposoby postępowania.

Osiny, pow. Żnin. P. Roman Weydman wydzierżawił gospodarstwo swoje (240 morgowe), pewnemu gospodarzowi Polakowi z pod Jarocina. Ubiegał się o dzierżawę także pewien Niemiec, lecz p. W. wogóle nie wszczął z nim pertraktacji, nie chcąc splamić rodziny swojej, w której posiadaniu od niepamiętnych czasów znajduje się gospodarstwo. Natomiast drugi gospodarz tejże wsi b. prezes Kółka Rolniczego p. Dionizy Krause wydzierżawił swoje 160-morgowe gospodarstwo pewnemu Niemcowi z pod Żnina, nie szukając nawet dzierżawcy Polaka. I w ten nieczyńny sposób po raz pierwszy wciągnął Niemiec-protestant do naszej gminy. Podobno p. K. szuka obecnie dzierżawy innego gospodarstwa. Napewno żaden Niemiec nie wydzierżawi mu roli swojej. Narazie p. K. zarządza gospodarstwem po zmarłym ojcu w Strzelnie.

## Tczew.

„Księżna Czardasza”. W czwartek, 8 bm. o godz. 20.30 w dużej sali Hali Miejskiej znany zespół Teatru Ziemi Pomorskiej wystawi w Tczewie przepiękną operetkę Kalmanna p. t. „Księżna Czardasza”. Przedprzedaż biletów w agenturze „Dziennika Bydgoskiego p. Wolnego przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

Złote gody małżeńskie. W nadchodzący czwartek złote gody małżeńskie obchodzi sędziwy, bo 75 lat liczący emerytowany werkmistrz kolejowy Franciszek Litwiński z małżonką swą 70-letnią Rozalją z Szulców Litwińską, zamieszkałi przy ul. Czyżykowskiej 112. Sędziwym jubilatom daj Boże najdłuższego życia.

Włamał się przez okno. Ubiegłej nocy przez okno do parterowego mieszkania Augustyny Siecerowej, zamieszkałej przy ul. Paderewskiego nr. 15 włargnął nieznanymi złodziej mieszkaniowy, który skradł odzież męską i zegarek męski, wartości około 50 złotych.

Dolinarze przy robocie. Podczas ostatniego targu tygodniowego na placu Br. Pierackiego nieznanymi narazie dolinierz skradł niej. Czerwinskiemu z Czarska zegarek męski, wartości 80 złotych.

Kradzież roweru. Na szkodę Józefa Seroki zamieszkałego w Nowej Cerkwi pow. Tczew, skradł nieznanymi sprawca rower męski, wartości 30 złotych.

## Kto kupi książkę dostanie obiad.

Kryzys czytelnictwa nietylko my odczuwamy. W Hiszpanji tak silnie daje się on we znaki, iż pewien księgarz w Madrycie wpadł na pomysł, aby każdemu, kto u niego kupi książkę przynajmniej za 15 pesetów, ofiarować — jako premję — bezpłatny obiad. Dodać trzeba, że produkty spożywcze są w tym kraju bardzo tanie.

Niedługo jednak udawało mu się podniecać tym sposobem zapal kupujących. Bo klientów zgłosiło się już zaraz w pierwszym dniu tak wiele, że ich niepodobna było obsłużyć, nazajutrz zaś wogóle dostęp do księgarni stał się niemożliwy.

Pomysł okazał się dobry — księgarnię na trzeci dzień zamknęto...

## Analfabetom nie dają ślubów.

Rząd turecki przedłożył parlamentowi projekt nowej ustawy, na mocy której żenić się i wychodzić zamaż w Turcji mogą tylko ludzie, umiejący czytać i pisać. Aby ułatwić zadanie kandydatom i kandydatkom do stanu małżeńskiego, postanowił rząd otworzyć specjalne kursy wieczorne, na których prowadzona będzie intensywnie nauka czytania i pisania. A jeżeli on będzie się gorzej uczyć niż ona — małżeństwo może nie dojść do skutku. Nowego rodzaju razy i przeszkody, nieprzewidziane dotąd w żadnej z komedji lub fars francuskich, wyrosły na drodze do ołtarza.

## GDYNIA.

Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni. Czytająca część społeczeństwa gdynińskiego odczuwa dotkliwy brak książek. Nabywanie książek na własność częstokroć przekracza możliwości budżetowe przeciętnego inteligenta. Głód lektury z powodzeniem mogłyby zaspokajać czytelnicy wypożyczalnie książek. Niestety większość znajdujących się na terenie Gdyni wypożyczalni prywatnych jest obliczona na zysk przedsiębiorcy, niż na dobro rzeszy czytających, skutkiem czego stosuje wysokie opłaty i nie zawsze dysponuje odpowiednim księgozbiorem. To też z uczuciem zadowolenia należy powitać fakt, że Miejska Biblioteka Publiczna (Skwer Kościuszki willa Tusia) otworzyła swe podwoje dla wszystkich mieszkańców naszego miasta zarówno stałych jak przejezdnych. Jak się dowiadujemy, Miejska Biblioteka Publiczna posiada największy w Gdyni księgozbiór, liczy bowiem na dzień 1 lipca br. przeszło osiem tysięcy woluminów. Biblioteka kompletuje dzieła naukowe z zakresu marynistyki, pomoroznawstwa, ekonomiczne, przyrodnicze, historyczne, wojskowe i t. p. Bardzo obficie prezentuje się beletrystyka, a budżet Biblioteki pozwala na dalsze uzupełnienie księgozbioru w drodze zakupu nowości.

## Z „Balu milusińskich” w Gdyni



Wykonawcy komedjki „Lalki” inscenizowanej przez art.-dram. p. Zofję Molińską.

## Konkurenci lokomotywy.

Torpedy motorowe, kursujące po torach kolejowych, konkurują skutecznie z lokomotywami pędzonymi parą pod względem szybkości. Użycie motorowych pociągów staje się coraz częstsze; na linii zachodniej, łączącej Paryż z Havre'm, puszczone ostatnio w ruch pociąg motorowy systemu Bugatti, który rozwijał na rozmaitych odcinkach toru szybkość 182 kilometrów na godzinę. Przeciętą szybkość pociągu wynosiła 120 km. Przy próbie jazdy torpeda osiągnęła nawet szybkość maksymalną 192 kilometrów, co stanowi rekord światowy szybkości. Torpeda mieści 52 pasażerów. Kabina mechanika znajduje się pośrodku wozu, w wieżyczce wystającej ponad dach pociągu i oszklonej z wszystkich stron. W ciągu dwóch minut od chwili wprowadzenia w ruch można rozwinąć szybkość 120 kilometrów.

## Powrót z wojny po 20 latach.

Na Węgry powrócił w tych dniach z Rosji lekarz, dr. Vaso Palic, który dostawszy się w maju 1915 r. do niewoli, mimo wszelkich zabiegów nie mógł dotąd uzyskać pozwolenia na opuszczenie ZSSR. Poskutkowało dopiero interwencją sekretariatu Ligi Narodów. Bardzo wzruszające wypadło przywitanie lekarza z córkami, które zostały jako małe dziewczynki, by dziś ujrzyć je jako mężatki i matki.

## Wódz komunistów w nowej roli.

Z Wiednia donoszą: B. poseł komunistyczny do Reichstagu Toggler, przebywający od dłuższego czasu w szkole przywódców narodowo-socjalistycznych w Beranu, poczynił już — wedle wiadomości z Berlina — tak wielkie postępy w studjowaniu ideologii narodowo-socjalistycznej, że pozwolono mu na opracowanie dzieła, które ma uza-

sadnić jego nową orientację polityczną, t. j. przejście z komunizmu na narodowy socjalizm.

## Huragan wymiółł ryby.

Z Kowna donoszą, że pod Kiejdanami przeszedł niezwyklej siły huragan. Huragan szedł zaledwie na szerokości 10 metrów, lecz na tej małej przestrzeni spowodował ogromne spustoszenia.

Wicher zniszczył wiele zagród gospodarczych i powyrwał drzewa z korzeniami. Lżejsze przedmioty, jak dachówki, kawałki drzewa i t. p. niesione były na odległość 3 km., cięższe zaś na odległość 1 km. Pies jednego z włościan, porwany przez wicher, rzucony został w odległości 100 m. i poniósł śmierć na miejscu.

Z rzeki Drubissy huragan w dostownym tego słowa znaczeniu wyrzucił wodę wraz z rybami, które znajdowano następnie rozrzucone na dalekiej przestrzeni w pobliżu rzeki.

## Wpędzenie dwojga dzieci pod koła ciężarowej fury.

Tczew. Podwórze majątku ziemskiego Gremblin—Pole w powiecie tczewskim było widownią nieludzkiego postępu Niemki Marji Frostowej, dzierżawczyni majątku w Gremblinie, będącego własnością obywatela ziemskiego Jurkiewicza.

Frostowa napotkawszy po południu na terenie dzierżawionego majątku dzieci właściciela tej posiadłości ziemskiej 5-letniego Ferdynanda i 7-letnią Marję, bijąc je szpicrutą, poczęła z furją wyganiać z podwórza dzieci prawowitego właściciela.

Gnane przez Frostową dzieci w bramie wjazdowej wpadły prosto pod zaprzężony w cztery

kołami wóz załadowany zbożem i byłyby pod kołami znalazły niechybna śmierć, gdyby nie przytomność umysłu woźnicy.

Z pod kół załadowanej fury wydobyto wijących się w strasznych bólach dzieci Jurkiewicza z potłamanymi nogami.

Co gorsze Frostowa odmówiła prośbie Jurkiewicza, wypożyczenia powózki w celu przewiezienia ciężko rannych dzieci do szpitala św. Wincentego w Tczewie, wobec czego rozpoczęły ojciec był zmuszony wysłać posłańca do odległego o kilka kilometrów Rudna, skąd wezwano samochód. Sprawy tego wypadku winna zająć się władza.





Dr. Leopold Blind (Grudziądz).

## Na czym polega istota cukrzycy?

Cukrzyca, zwana także moczową cukrową (po lekarsku diabetes) jest przewlekłym schorzeniem, polegającym na stałym wydzieleniu cukru w moczu wskutek wadliwej przemiany materii, przy której organizm utracił zdolność prawidłowego zużytkowania doprowadzonych z pokarmem cukrów.

Tak jak ciało nasze złożone jest w głównej mierze z wody, różnych soli, białka, tłuszczów i t. zw. węglowodanów (cukrów), tak też i pokarm, potrzebny do utrzymania ciała składa się z tychże samych materiałów.

Interesującymi nas tu w pierwszym rzędzie węglowodanami (których nazwa pochodzi stąd, że zawierają przez chemicznego pierwiastka węgla także pierwiastki wody) są rozmaite rodzaje cukrów i skrobi (krochmalu).

Najbardziej znanymi rodzajami cukrów są: cukier gronowy (w winogronach, śliwkach, czereśniach i t. d.), cukier trzcinowy, owocowy i mleczny.

Skrobia zaś (mączka skrobiowa, krochmal) należy do węglowodanów najbardziej rozpowszechnionych w świecie roślinnym i znajduje się w dużej ilości w ziemniokach, jak w zbożu, ryżu, sago, kartoflach i t. d. W świecie zwierzęcym zaś znajduje się w mniejszej ilości w organizmie zwierząt i człowieka jako t. zw. glikogen (skrobia zwierzęca) przedewszystkiem w wątrobie, gruczołach i mięśniach.

Otóż głównym źródłem, z którego dostaje się cukier do naszego ustroju, jest skrobia, która spożywamy w postaci chleba, kartofli, ciast i różnych legumin. W drugim dopiero rzędzie idzie cukier, spożywany jako cukier gronowy, trzcinowy, owocowy i mleczny.

Podczas gdy jednak cukier zostaje jako taki wprost wchłonięty w krew organizmu, musi skrobia wprawdzie zostać przemienioną w cukier.

Ta przemiana zaczyna się już w jamie ustnej pod wpływem śliny i kończy się w kiszkiach wskutek działania soku kiszkowego i wydzieliny pewnego dużego gruczołu brzuszego, leżącego za żołądkiem obok wątroby, zwanego trzustką (pankreas), przyczem ze skrobi pokarmowych tworzy się w dużej ilości cukier gronowy.

U człowieka zdrowego zostaje potem ten cukier gronowy po największej części zużyty celem utrzymania ustroju i odżywiania tkanek organizmu, w których ulega on spalaniu na wodę i kwas węglowy, wskutek czego nie ukazuje się już więcej w moczu. Jeżeli ilość doprowadzonego cukru przekracza chwilową potrzebę organizmu, wtedy nadwyżka zostaje częściowo zmagazynowana w postaci glikogenu w wątrobie i mięśniach, częściowo zamieniona w tłuszcz.

Glikogen jest więc materiałem zapasowym, który potem w razie potrzeby (np. głodu) zostaje z powrotem zamieniony w cukier gronowy i jako taki zużyty przez tkanki.

Inaczej rzecz się ma u chorego na cukrzycę, u którego część cukru przechodzi przez ustrój nieużytkowana i zostaje wydalona, a więc stracona dla organizmu, z moczem.

Organizm chorego na cukrzycę pracuje zatem o tyle nieprawidłowo, że nie potrafi, jak to czyni zdrowy, zużytkować cukru, który dostał się do obiegu krwi.

Na czym jednakże polega i skąd pochodzi to niedostateczne zużytkowanie cukru w moczowce cukrowej?

Otóż chodzi tu przedewszystkiem o za-

burzenie w czynności wyżej wspomnianego gruczołu brzuszego, trzustki, która odgrywa pierwszorzędną rolę przy przemianie cukrowej w ustroju.

Stwierdzono mianowicie na zwierzętach (przedewszystkiem na psach), że po usunięciu trzustki występuje w przeciągu 24 godzin cukrzyca, która po kilku tygodniach kończy się śmiercią.

Otóż u chorych na cukrzycę znajduje się często zmiany chorobowe, jak zwyrodnienie, zanik i t. d. tego właśnie narządu, a mianowicie przedewszystkiem jego najważniejszej części t. zw. wysepek (po łacinie insula), które wydzielają do krwi insulinę, mającą za zadanie właśnie prawidłowe spalanie cukru w ustroju.

W cukrzycy, skutkiem niedostatecznej czynności trzustki, a więc i braku insuliny, spalanie cukru w organizmie i gromadzenie glikogenu w wątrobie i mięśniach nie zachodzi; cukier zaś nieużytkowany gromadzi się w krwi i zostaje potem wydzielony przez nerki (cukromocz).

W powstawaniu cukrzycy odgrywa rolę przedewszystkiem skłonność odziedziczona. Także otyłość i artretyzm na tle dziedzicznym są czynnikami sprzyjającymi rozwojowi cukrzycy. Niekiedy powstaje to cierpienie w chorobie wenerycznej kłty, inne zaś czynniki, jak zawód, czynniki drażniące, wzruszenia psychiczne nie mają, zdaje się, większego znaczenia.

Zależnie od stopnia zaburzenia przemiany cukru należy odróżnić dwie główne postaci cukrzycy: postać lekką, kiedy cukier występuje w moczu tylko po spożyciu węglowodanów i postać ciężką, gdy cukromocz występuje nawet wtedy, gdy chory spożywa wyłącznie białko (mięso).

Lekkie przypadki, które wogóle są o wiele częstsze, dotyczą przeważnie osób dobrze odżywionych, u których cukrzyca odkrywa się nierzadko przypadkowo i trwać ona może bez większej szkody dla zdrowia nieraz dziesiątki lat. — Przypadki ciężkie prowadzą do silnego wychodzenia i różnych komplikacji (powikłań) i trwają zwykle niedłużej niż kilka lat.

Im później występuje cukrzyca u człowieka, tem przebieg jej jest łżejszy, to też u osobników młodszych przebieg choroby by-

wa zazwyczaj ciężki i szybki i daje rokowanie niepomyślne. W późniejszym wieku zdarza się tylko wyjątkowo przebieg szybki, przeważnie są to przypadki lekkie lub średnie.

Cukrzyca rozwija się zazwyczaj całkiem stopniowo, niewyraźnie tak, że jej rzeczywisty początek zostaje prawie zawsze przeoczony. Istnieje jednak szereg objawów, które wywołują podejrzenie na cukrzycę; przedewszystkiem nadmierne pragnienie, zmuszające do częstego picia, co znowu prowadzi do częstego i obfitego oddawania moczu (nie rzadko do 10 ltr. na dobę). Następnie nadmierny apetyt, a mimo to postępująca utrata wagi ciała, wychudzenie. Do tego dołącza się znużenie, ogólne osłabienie, swędzenie skóry lub narządów płciowych, wypryski, czyraki na karku, wypadanie zębów. Inni chorzy znowu skarżą się na bóle w mięśniach, częste kurcze w łydkach, neuralgię (ischias). Niekiedy pierwszym objawem może być zaburzenie wzroku: przedewszystkiem występująca starcowość lub zmętnienie soczewki (przedwczesna zaćma czyli katarakta), co skłania okulistę do zbadania moczu na cukier.

Do ciężkich objawów, wywołanych niekiedy przez cukrzycę, ale (od czasu wprowadzenia do leczenia cudownego wprost środka insuliny) na szczęście rzadkich, należy obumieranie czyli martwica (zgorzeł, gangrena) pojedynczych części kończyn, głównie palców u nóg, stopy a nawet podudzia — a wreszcie w końcowym okresie choroby występowanie stanu zamroczenia, t. zw. śpiączki cukrzycowej (koma), objawiający się z początkiem tylko uczuciem silnego znużenia i senności, do czego dołącza się zwolniony i głęboki oddech i wreszcie zupełna utrata świadomości.

Ten t. zw. oddech gonionego zwierza, przyczem wydychane powietrze ma woń zgnitych jabłek (aceton), wybitna suchość skóry oraz silne obniżenie napięcia gałek ocznych są pierwszymi sygnałami ostrzegawczymi, zwracającymi uwagę otoczenia względnie lekarza na zagrażające życiu chorego niebezpieczeństwo.

O zasadach leczenia cukrzycy pomówimy w artykule następnym.

„Z teki K! Aesculapia” — Poznań.

## O bólach głowy.

Migrena. — Inne bóle głowy i ich przyczyny. Jak postępować, gdy boli głowa?

Człowiek, któryby choć raz w życiu nie cierpiał na bóle głowy, należy chyba do rzadkości. Szczęśliwi ci, którzy mogą się zaliczyć do wyjątków. Ogromna większość, niestety, aż nadto dobrze wie, jakim cierpieniem i przeszkodą w pracy są bóle głowy. To też zrozumiała rzeczą jest pragnienie chorych, by tej dolegliwości jak najprędzej się pozbyć. Tu jest jednak jedna wielka przeszkoda: mało która dolegliwość może mieć tyle przyczyn, jak właśnie ból głowy. A więc: powodem bólu głowy mogą być przedewszystkiem schorzenia samej

głowy, jak guzy, uciskające nerwy czuciowe i rozmaite podrażnienia tych nerwów, jak to bywa przy t. zw. nerwalgjach.

Odrębnym typem bólu głowy, którego przyczyna tkwi znowu w samej głowie, jest migrena (hemikrania) i dotyka tylko połowy głowy. Zagadnienie migreny właściwie jest bardzo zawile, gdyż obejmuje wiele typów i odmian. To też leczenie ich musi być dostosowane indywidualnie do każdego główną zasadą leczniczego postępowania migreny czynność wątroby odgrywa, niewątpliwie, wielką rolę. W tym wypadku

ne obuchem i za pośrednictwem nerwów wywołują raptowny, silny skurcz tętniczek skórných — skóra blednie. Krew, która ciągle przywozi świeże zapasy ciepła, przepływa teraz przez te tętniczki w bardzo skróconej ilości, tak, że zimna woda pochłania tego ciepła mało, a organizm ubytek jego z łatwością wyprodukować może na nowo. Po wyjściu z wody naczynia rozszerzają się znowu — w ciełe czujemy wtedy miłe ciepło.

Coby się stało z człowiekiem, gdyby organizm nie miał tego mechanizmu termoregulacji, tej zdolności regulowania ciepła w ustroju, gdyby nie miał zdolności kurczenia i rozszerzania naczyń?

W tym wypadku krew oddałaby całkowitą swą ciepłość, wyrównałaby swą temperaturę z temperaturą zimnej wody — organizm zamarłby. Z tego rodzaju przypadkami spotykamy się w życiu codziennym niejednokrotnie u pijaków.

Alkohol rozszerza bowiem naczynia krwionośne skóry, odbiera organizmowi zdolność ich kurczenia, przez co człowiek pijany, pozostawiony na mrozie w bezruchu, skazany jest na śmierć. Zimna bowiem atmosfera otoczenia odbiera ustrojowi to ciepło, które skóra ciągle dostarcza krwią, a stopniowe oziębienie takie trwać będzie

główną zasadą leczniczego postępowania powinno odgrywać wyznaczenie stosownej diety, unikanie tłuszczów, alkoholu, kawy, czasami również jajek. Również pewne znaczenie przy powstawaniu napadów migreny przypisują zaburzeniom w męczanowej i węglowodanowej przemianie materii. Oprócz tych typów migreny, na szczególną uwagę, w związku z dużymi postępami w dziedzinie badań nad alergją (czyli uczuleniem) zasługuje „alergiczny” typ migreny, który może nam pomóc w wykryciu powodów uczulenia, jak szybkie występowanie napadów po spożyciu np. czekolady, grochu.

Omówienie przyczyn migreny nie byłoby zupełne, gdybyśmy nie wspomnieli o jej psychicznym pochodzeniu. Opiszano wypadki, w których za pomocą psychoanalizy udało się ustalić, że migrena służyła upustem dla przytłumionej złości, jako sposób zwrotzenia na siebie uwagi otoczenia.

Przeważną część ludzi, cierpiących na migrenę, ma do niej skłonności dziedziczną.

Migrena występuje w formie ataków. Atak taki następuje zwykle bezpośrednio po nadużyciu alkoholu, tytoniu, po irytacji, na skutek przebywania w dusznych ubikacjach, zmęczenia, złego trawienia. Chorzy czują zmęczenie, zawroty głowy, przewrażliwienie. Inni znowu przewidują nadchodzący atak, gdy odczuwają niedomagania wzroku, zamroczenie, gdy wymiotują. Chory w tym czasie nie jest zdolny do pracy. Jak więc powinien zachować się chory w chwili ataku? Otóż przedewszystkiem powinien położyć się natychmiast, możliwe w zacisznym i zaciemnionym pokoju i odczekać końca ataku. Zaleca się takim chorym dietę lekko strawną, przepłatana pożywieniem jarskiem, unikanie alkoholu i tytoniu, wysypianie się.

Inne bóle głowy są zjawiskiem przeważnie ubocznym, przy rozmaitych chorobach nie mających nic wspólnego z głową. A więc występują one przy wszystkich infekcyjnych, z gorączką związanych, chorobach, jak: zapalenie migdałków, grypa, przy zachorzeniach oczu, uszu, katarach nosa, krtani, przy niedomaganiach żołądka i jelit. Te wszystkie rodzaje bólów głowy nie można oczywiście usunąć jednym środkiem. A jednak, przeważna ilość chorych stosuje sobie jakiś jeden środek dla tego lub owego zawsze skuteczny. Pochodzi to stąd, że taki chory ma skłonność do jednej z chorób, ból głowy wywołujących. Kto częściej cierpi na ból głowy i nie zna powodu cierpienia, powinien bezwzględnie poddać się gruntownemu badaniu lekarza, który wskaże odpowiedni środek, a, co ważniejsze, wykryje, najczęściej, przyczynę takiego bólu głowy, która, jak widzimy, może być poważną chorobą któregoś z naszych narządów. R. N.

### Książki pożyteczne

Dr. E. Rülz: Trwale wyleczenie cukrzycy (Biblioteczka Zdrowia tom 5). Cena 3 zł. Książka powyższa jest popularną broszurą do użytku cierpiących. Wyjaśnia przystępnie i gruntownie szereg zagadnień z dziedziny cukrzycy, jej powstawania, przebiegu i leczenia. Autorka, kierowniczka sanatorium dla djabetyków, wykorzystując swe wielkie doświadczenie, daje szereg rad skutecznych i wypróbowanych. Obszerny dział, zawierający przepis odżywiania djabetyków, mogą zainteresowani wykorzystać w całej pełni. Dr. S. S. (Książkę powyższą dostarczy księgarnia p. N. Gieryna w Bydgoszczy (Plac Teatralny) na zamówienie lub wprost kupującemu).

Za dział ten odpowiada dr. Stefan świętecki w Bydgoszczy.

## Zimne kąpiele wodne — a zdrowie.

Gdy masy tropikalnego powietrza zalewają nasz kraj, gdy z przeczernego sierpniowego nieba leją się na rozpalone ulice strugi żaru, wówczas słońce, a zwłaszcza woda — to nasi najbliżsi przyjaciele, którzy w upalne miesiące dają nam radość życia, a co ważniejsze, stają się środkiem do podtrzymania i wzmoczenia sił żywotnych organizmu. Jednakże i one, o ile dobra ich bądźzimy nadużywać, mogą się stać naszym wrogiem — mogą na szereg dni, miesięcy, a nawet lat przykuć nas do łoża, będąc podłożem ciężkich, nieuleczalnych chorób. Pod tym względem szczególnie niebezpieczna jest woda, nie tylko dla organizmu chorego, ale nawet i zdrowego, o ile ten zażywa kąpiele nieracjonalnie.

Na wstępie zastanówmy się, jak działa na nasz organizm zimna kąpiel wodna.

Otóż, rozgrzane promieniami słonecznymi ciało nasze pod wpływem zimnej wody obniża nagle swą temperaturę, oziębia się na całej powierzchni. Wiemy, albo wiedzieć powinniśmy, że cała skóra człowieka utkana jest siateczką wrażliwych na ciepło i zimno zakończeń nerwów — mikroskopijnych aparatów odbiorczych dla zmian temperatury. Zakończenia te, przyzwyczajone do dość wysokiej ciepłoty powietrza, przez nagłe oziębienie zostały pobudzone, uderzo-

dotępy, dopóki cała krew i wszystkie tkanki nie wyrównają z otoczeniem swych temperatur, prowadząc w ten sposób do śmierci.

Zimna kąpiel ma więc zbawienny wpływ na organizm, gimnastykuje bowiem naczynia krwionośne, dalej serce, które w swej akcji musi dostosować się do gry naczyń, za pośrednictwem skórných zakończeń nerwowych działa i na nerwy, trenuje w końcu ustrój w wytwarzaniu wewnętrznego ciepła — słowem pobudzająco działa na wszystkie narządy ciała.

Jednakże w zimnej wodzie nie każdy powinien się kąpać. W pierwszym względzie niech o tem decyduje stan zdrowia — najlepiej w tym wypadku poradzić się lekarza. Zabójstwem bowiem jest zimna woda dla rekonwalescentów po ciężkiej chorobie, dla chorych na serce, dla wycieńczonych, niedożywionych, wreszcie i dla ludzi z zaawansowaną sklerozą naczyń krwionośnych. Wiek również powinien tu odgrywać pewną rolę. Ludzie starzy mogą zażywać przyjemności kąpiele zimnej, jednakże wówczas tylko, o ile przyzwyczaili się do nich od lat młodzieńczych i w tym wypadku kąpiele te powinny być krótkie.

Nawet i zdrowy, młody organizm powinien w kąpaniu zachować pewien umiar. Pamiętajmy, że rozpaliwszy się na słońcu nie wolno w zimnej wodzie, względnie pod prysznicem szukać ochłodzenia, gdyż rujnuje to naczynia krwionośne, serce, nerwy — jest to praca na przedwczesną sklerozę. Ci wrogowie ludzkości powiedzą, że „im

to nie szkodzi”, zapominają jednakże, że zgnębne skutki tego fatalnego obyczaju dopiero po latach dają się we znaki. Stąd wywodzi się ważna wskazówka, jeżeli chcemy mieć nie tylko przyjemność, ale i zdrowie — powinniśmy rozgrzewane ciało, zanim wejdziemy do wody, obmyć wodą letnią, powinniśmy temperaturę naszą doprowadzić do normalnej, puls powinien być spokojnie, oddech wolny.

Co do czasu trwania kąpiele, trudno tu ustalić regułę, niech samopoczucie kąpielącego się po wyjściu z wody będzie wskaznikiem. Człowiek powinien czuć ciepło w całym ciełe, skóra po wytarciu się do sucha, powinna się zaróżowieć. Jeżeli skóra pozostaje biała, albo nawet blade-niebieska, człowiek „dzwoni zębami” (co często można zauważyć na plażach) — znaczy to, że kapaliśmy się za długo.

Każdy kąpielący się w końcu powinien umieć pływać. Pomijam już względy bezpieczeństwa, chodzi mi bowiem tylko o zdrowotne znaczenie pływania — łączy ono zalety kąpiele z zaletami sportu. Pływanie pozwala nam w wodzie nieporównanie dłużej przebywać — ciepłotwórcza praca mięśni wyrównuje utratę ciepła. Woda pozwala uprawiać sporty nawet w największe upały, ona bowiem przyjmuje nadmiar wytworzonego ciepła, ona usuwa przykre poty.

Racjonalne korzystanie z przyjemności lata przynosi nam zdrowie, którego zapas powinniśmy gromadzić na słotne dni jesienne, na czarną godzinę chorób — starość, (Pbl).



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1935 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Kajetana, Donata.  
Jutro: Emiljana, Sewera.  
Wschód słońca: godz. 4.27.  
Zachód słońca: godz. 19.44.

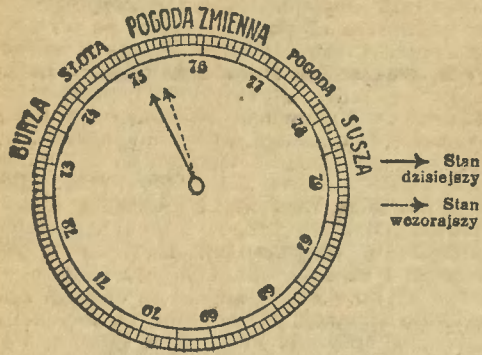
## Stan pogody.

### ZMIENNE ZACHMURZENIA.

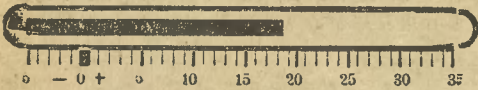
Wypogodzenie, które notujemy od kilku dni, nie może wejść w fazę bardziej zdecydowaną. Słońce ciągle przesłaniają chmury, a chłodne wieczory i noce nie zdają się świadczyć o powrocie prawdziwego lata.

Wczoraj w znacznej części kraju było naogół dość pogodnie, jedynie w wileńskim i gdzieś na Podlasiu przepadły drobne deszcze.

Dzisiaj jeszcze dość pogodnie, miejscami jednak, zwłaszcza na wschodzie spodziewane są przelotne deszcze. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



### DYŻURY NOCNE APTEK od 5-11 sierpnia 1935 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wwyożycza książki również na prowincję.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę, czwartek i piątek wielki talent G. Zapolskiej przemówi ze sceny w świetnej komedji „ICH CZWORÓ”. Artystki dają prawdziwy koncert gry aktorskiej, którą publiczność nagradza rzesistami oklaskami.

W sobotę teatr nasz rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej komedji Lichtenbergera „MECZ MAŁŻEŃSKI” w koncepcji reżyserskiej dyr. Stomy, i z udziałem pp.: Czechowskiej, Łukowskiej, Wiczorkowskiej, Kalinowskiego, Rewkowskiego, dyr. Stomy i Wilamowskiego.

Wszystkieniżki nabyte na sezon 1934/35 tracą swą ważność z dniem 31 sierpnia br. Legitymacje na nowy sezon nabywać można w kancelarii teatru od 10 do 2 i 7 do 8-cj.

## GOSPODA.

Chciałbym mieć małą za miastem gospodę. Co w zieleni bluszczu cała się zatapia, Jaka widziały niegdyś oczy młode Na Via Appia.

Wieczór, gdy słońce nad ziemią się chyli I krwawą kulą za horyzont wrasta, Smutniby ludzie do niej przychodzili Z całego miasta.

I sambym wszystkich usługiwał gości, Przed każdym trunku ustawiając kielich, Mieszankę z grona winnego złotości I z miodów pszczołich.

Złote i mocne byłoby to wino, Dobyte z piwnic wilgotnego cienia, Dajace ludziom wieczorną godziną Moc zapomnienia.

Więc ktoby usta w kielichu umaczał Wnetby zapomniał o tem, co go boli I już nie martwił się i nie rozpaczał Nad ziem swęj doli.

O, jakże cudnie jabym się wzbogacił Ściągając swoją opłatę z pospiechem, Gdyby za wino me każdy zapłacił Tylko uśmiechem.

Henryk Zbierzchowski.

## Sokół żeński.

W czwartek, 8 bm. o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego gimnastyka drużyny. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Drużyny, które jadą do Chelmina, wykupują bilety u druchny Piotrowskiej, informacje tamże.

## Na marginesie.

Ciągle jeszcze za mało mówi się o młodych maturzystach i mało zwraca się na tę sprawę uwagi.

Na samym początku nasuwa się pytanie: co nam daje właściwie matura?

Jedni z maturzystów są w tem szczęśliwym położeniu, że po ukończeniu gimnazjum mogą kształcić się dalej. Świadcstwo maturalne jest patentem otwierającym drogę do dalszych studiów i w tem też leży zasadnicza wartość matury. Jednak ojciec, który syna, czy córkę posyła do gimnazjum, nie mało ponosi już przy tem kosztów. Można obliczyć, że w dzisiejszych czasach, o ile trzeba opłacać stancję, wynosi to około 6-7 tysięcy złotych. Z drugiej strony taka nauka wymaga dużego wysiłku ze strony ucznia czy uczennicy — to również musimy przyznać. Zwykle jednak tak bywa, że pieniądze, które ojciec poświęca dla syna czy córki wystarczają łącznie na ukończenie gimnazjum, a na dalsze studia brak funduszy.

I tacy młodzi maturzyści pytają sami siebie: co dalej? Są niby wykształceni, a zawodu nie mają. Zmuszeni są albo pójść do wojska, albo wziąć jakąś podrzędną, licho płatną posadę, o ile ją tylko naturalnie otrzymają. Aby tylko żyć.

Właściwie z temi posadami nie jest tak łatwo. Taki maturzysta niby dużo się uczył, a mało umie, bo na biurowej pracy wcale się nie zna, skutkiem czego bardzo trudno jest mu jakąś posadę dostać.

A przecież ci młodzi ludzie tak gorąco pragnęliby kształcić się dalej. Przy tem podkreślić należy, że w takim położeniu przykrem znajduje się dużo jednostek wartościowych, któreby mogły oddać duże usługi Państwu, a tak, skutkiem swej niemocy materialnej marnieją i giną w tłumie.

Jest to stan rzeczy, w który winno wniknąć społeczeństwo. Istnieją różne stypendja, ale w niedostatecznej liczbie, a zresztą uczeń nowo wstępujący do wyższej uczelni i tak ich na początku nie otrzyma.

Możnaby się spodziewać, że błędy te usunie nowa reorganizacja szkolnictwa. Owszem, jest tam więcej miejsca do zadań praktycznych życia, ale jeszcze mało.

Może to się zmienić później, gdy minie kryzys, ale teraz, tylko to możemy stwierdzić, że takich maturzystów bez środków na dalsze studia jest bardzo dużo i im należałoby koniecznie pomóc, czy to przez ułatwienie im utrzymania posad, czy też przez wspomnienie ich materialnie, aby mogli kontynuować studia.

Bo trzeba jeszcze raz podkreślić, że są to młodzi ludzie, pełni entuzjazmu i zamiłowania do pracy, do nauki, są to ludzie naprawdę wartościowi, którzyby mogli przynieść wielką pomoc naszej ojczyźnie i którzy napewno przyczyniliby się do wzrostu potęgi Państwa. A więc apel do całego społeczeństwa, które tu może znaleźć piękne pole do działania.

Marjan ZaKrys.

## Władysław Umiński mieszka w Bydgoszczy.



WŁADYSŁAW UMIŃSKI.

Niewielu jest wiadomem, że Bydgoszcz wybrał sobie za mieszkanie znany pisarz, autor wielu powieści dla młodzieży Władysław Umiński. W cichem ustroniu na Czyżkówku — opodal lasu — pracuje dalej nad dostarczaniem najlepszej strawy duchowej dla polskiej młodzieży, której całe pokolenia na jego książkach się wychowywały. Trudno jest wyliczać wszystkie tytuły książek, które Umiński zapisał się trwale w dziejach literatury polskiej. Są one jednak tak znane, że zwalnia nas to od tego obowiązku.

Wydaniem talentu Umińskiego jest choćby to, że powieści jego osiągnęły rekordowe cyfry wydań i były tłumaczone na obce języki, jak np. rosyjski, czeski, słowacki i francuski. Poza tem Władysław Umiński był współpracownikiem różnych pism w dziale popularno-naukowym, napisał również szereg broszur popularno-naukowych dla bibliotek ludowych przeważnie z dziedziny przyrody i techniki. Obecnie jeszcze Władysław Umiński, mimo że ma spory okres życia za sobą, nie ustaje w pracy i przygotowuje nowe powieści, które w najbliższym czasie ukażą się w druku.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebanie plenarne odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 10 sierpnia 1935 r., o godz. 7.30 wieczorem w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha 7.

Na porządku obrad m. in. referat o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Ze względu na ważność tematu uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie.

Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji.

Zarząd.

### \* KOŁO BIELAWY.

Zebanie miesięczne odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godz. 19 w sali p. Ferencza przy ul. Br. Pierackiego. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd godzinę wcześniej.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę 7 bm. o godz. 19 odbędzie się zebanie Chrz. Związku Czeladzi Rzeźniczej w lokalu p. Kocerki, rzeźnia miejska. Obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

W czwartek 8 bm. o godz. 20 odbędzie się zebanie Chrz. Związku Elektromonterów w lokalu p. Cymera („Pod Lwem”) ul. Marsz. Focha. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

## Rodacy z zagranicy w podróży po Europie.

Młodzi małżonkowie Komorowscy przebyli już 14 tysięcy kilometrów.

W roku 1933 ruszyli młodzi małżonkowie Komorowscy, Polacy z Westfalji z miejscowości Herne, rowerem na kilkuletnią podróż objazdową po całej Europie. Ruszyli w świat z tem przekonaniem, że prócz niezliczonej ilości albumów pamiątkowych i drobnych pamiątek zawiozą jeszcze do Niemiec serdeczne słowa miłości bliźniego nie tylko z Polski, ale z wszystkich prawie zakątków Europy, gdzie tylko rozrzucony są Polacy. Dotychczas przebyli całe Niemcy i pra-

## Czytelnicy nasi mają głos.

### Linje autobusowe a kolej.

Skoro walka konkurencyjna toczy się między dwoma fabrykantami — dajmy na to nawet perfum — to dziwić się temu nie należy. Ale żeby jeden fabrykant budował dwie fabryki obok siebie i wzajemnie się licytował, tego żaden „szary człowiek” nie zrozumie.

Na linii Bydgoszcz — Inowrocław uruchomione autobusy konkurują z koleją państwową. Pociągi wycofano, a za to kursują autobusy. Linja kolejowa — zamiera, urzędnicy będą drzemali a za to autobusy psuć będą szosę, której nie ma za co reparaować. Autobusy są dobrodziejstwem, ale jako komunikacja pomocnicza, wzmacniająca ruch kolejowy. Gdyby te autobusy wykreślić na odcinek: Gniewkowo — Rójewo, Złotniki Kujawskie — Lisewo Kościelne — Barcin — to choćby tylko dwa razy dziennie kursowały, dowodziłyby do stacji kolejowych Gniewkowo — Złotniki Kujawskie — Barcin pasażerów i ładunki.

Choćby były takie odcinki mniej rentowne dla autobusów — wzmacniałyby ruch na kolei a przez to możnaby nawet wydawać kombinowane bilety na kolej i autobusy i nieco taniej liczyć za dłuższą trasę. Czytelnik ze Złotnik Kujawskich.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana p. lekarza.

## W sprawie wypadku kolejowego

Od dyrekcji B. K. P. otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Nawiązując do wzmianki umieszczonej w Ich poczytnym piśmie z dnia 4. VIII. br. Nr. 178 „Robotnik kolejowy między buforami” — Dyrekcja B. K. P. prosi o sprostowanie powyższej wzmianki ponieważ wypadek ten nie miał miejsca na dworcu Kolei Powiatowej, a także robotnik kolejowy Manjan Gnat nie był i nie jest zatrudniony przy tuł, Kolei Powiatowej”.

— Kurs szkolenia oglądaczy mięsa. Z dn. 5-go września br. rozpocznie się w rzeźni miejskiej w Poznaniu pod kierownictwem lekarza weterynaryjnego P. Józefa Porzyckiego dwutygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa co do włośni (trychinoskopistów). — Kandydaci zamierzający wziąć udział w oddzielnym kursie winni w jak najkrótszym czasie złożyć odpowiednio umotywowane podania z dołączeniem dokumentu urodzenia, świadectwa moralności i zdrowotności, własnoręcznie napisanego życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, oraz zaświadczenia władzy samorządowej (zarządu miejskiego, wydziału powiatowego), że kandydat, po ukończeniu oddzielnego kursu i pomyślnem złożeniu przepisanych egzaminów, ma zapewnione stanowisko trychinoskopisty. — Podanie odpowiednio ostemplowane (znaczek stemplowy opiewający na kwotę 5 zł od podania oraz po 0,50 zł od każdego załącznika) winni kandydaci wnieść za pośrednictwem władzy administracyjnej I-iej instancji (zarządu miejskiego, starostwa) miejsca swego stałego zamieszkania, do rąk przewodniczącego komisji egzaminacyjnej przy tuł. urzędzie wojewódzkim. Koszty szkolenia wynoszą od każdego kandydata 20 zł.

### CH. Z. M. P.

## „ODRODZENIE”

Dziś, dnia 7 bm. o godz. 19.30 schadzka i pogadanka w lokalu własnym, ul. Pożnańska 14, II. ptr.

## Łódź podwodna wynurza się!



Na ćwiczeniach angielskiej floty wojennej w Chatham największe zainteresowanie budziły pokazy łodzi podwodnych.



### Poranek muzyczny

ZESPOŁU NA INSTRUMENTACH SERBSKICH POD NAZWĄ „BIS” NA BUDOWĘ POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Po dłuższej przerwie znowu publiczność będzie miała możliwość rozkoszować się grą zespołu muzycznego na serbskich instrumentach „Bis”, który wystąpi z nowym repertuarem utworów popularnych w niedzielę, dnia 11 br. o godzinie 12 w południu w sali kina „Kryształ” na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Przedewszystkiem wzniosły cel, a potem reputacja orkiestry, zreorganizowanej ostatnio i zaopatrzonej w nowiutkie instrumenty, niewątpliwie ściągają liczną publiczność. Oczywiście, znanych nam już mistrzów gry na tych oryginalnych instrumentach, nie spotka zawod, tak nas już zewsząd zapewniana, jak również i publiczność, która nospieszny z poparciem imprezy, wyjdzie po koncercie zadowolona. Ceny miejsc są tak niskie, bo 20 i 40 gr., że każdy może pozwolić sobie na tę kulturalną rozrywkę.

### Człowiek bez twarzy

według 13978 Edgara Wallace'a „DER HEXER” w języku niemieckim.

#### Co człowiek myśli?

Napewno nie umiem odpowiedzieć na pytanie, co człowiek myśli, ale postaram się odpowiedzieć na to, co ja myślałem i co myślę. ażeby to oczywiście od tego, o jakie sprawy chodzi.

Gdy się kochałem — byłem wówczas jeszcze młody — myślałem o kobiecie, w której się kochałem. Gdy byłem na wojnie, myślałem o tem, by się odznaczyć.

Teraz gram na Loterii Państwowej i myślę o tem, by wygrać.

Jestem już stary i myślę sobie: 13 sierpnia rozpocznie się ciągnięcie III-ej klasy. Trzy wygrane po 100.000 złotych i tyleż po 50.000. Wogóle blisko 2.000.000 zł wygranych.

Kupuję sobie los i dlatego właśnie ja nie miałbym wygrać?

#### Epidemia przemęczenia.

Wszyscy jesteśmy zmęczeni. Ah. Jak zmęczeni.

Apatja, bezsenność, bóle głowy, brak decyzji, zniechęcenie do wszelkiego wysiłku — oto objawy przemęczenia.

Człowiek nie jest wyraźnie chory, a jednak za zupełnie zdrowego uważać się nie może. Poszczególne organy nie wykazują zmian chorobowych, a jednak nie pracują już z dawną sprawnością; każda czynność wymaga o wiele większego niż dawniej wysiłku, zużywa coraz więcej energii i czasu. Człowiek męczy się swoim stanem, a przygnębienie jego wciąż rośnie.

Uczony włoski fizjolog Angelo Mosso, również rodaczka nasza dr. J. Joteyko, prof. uniw. w Brukseli, w ubiegłym stuleciu przeprowadził szereg badań i obserwacji nad istotą zmęczenia. W pracy swojej o zmęczeniu ustalili, że każdemu wysiłkowi fizycznemu towarzyszy wytwarzanie się we krwi swoistych substancji trujących, które powstają jako rezultat obumierania i chemicznego rozkładu tkanek.

Przy normalnej sprawności organizmu, produkty rozkładu tkanek zostają usuwane przez organy wydzielnicze jak: przewód pokarmowy, nerki, skórę, gruczoły, wątrobę. Zdrowa i normalnie funkcjonująca wątroba jest w stanie unieszkodliwić stosunkowo wielką ilość jądów i nawet przy wyczerpanej pracy organizm nie wykazuje objawów zatrucia. Natomiast przy słabo funkcjonującej wątrobie objawy zatrucia i przemęczenia występują już przy niewielkim stosunkowo wysiłku.

Ażeby więc wydalic z organizmu nagromadzone jady, trzeba podnieść sprawność organów wydzielniczych.

Wydalic ze krwi szkodliwe substancje i zanieczyszczenia zalegające w organizmie wskutek wyczerpanej pracy całego roku, to znaczy odświeżyć organizm i przygotować go do nowej pracy. Takie właśnie odrodzenie organizmu i przywrócenie mu utraconej sprawności jest celem urlopu.

Słońce, powietrze, wypoczynek fizyczny i umysłowy, higieniczne odżywianie się, ograniczenia w paleniu tytoniu i użyciu alkoholu, wreszcie odpowiednie zabiegi w miejscowościach kuracyjnych — wszystko to ma na celu wzmocnienie naszego organizmu. Nie zawsze jednak wystarcza zachowanie ogólnych przepisów higieny. Często bowiem, pomimo takich ograniczeń, w kilka nieraz tygodni po ukończonym urlopie zaczynają powracać dawne dolegliwości i zmęczenie. Perspektywa pracy całorocznej przy złym stanie zdrowia denerwuje i przygnębia. Zdawałoby się, że wszystkie wskazania higieny, wszystkie przepisy lekarza były w miarę możliwości zachowane. Cóż z tego, urlop okazał się za krótki i mało skuteczny, a nie od nas zależy przedłużenie go. Wszelkie zarzuty i żale na nic się nie zdadzą, gdyż na urzeczywistnienie poprawy trzeba poczekać cały Boży rok. Pozostaje zatem przemyslenie metody, któraby mogła przyspieszyć odrodzenie organizmu, nie wymagając nadzwyczajnych ograniczeń ani w diecie ani w trybie życia.

Aktualne zagadnienie, jak najbardziej celowo wyszukać okres wypoczynkowy, szerzej omawia praca: „Przemęczenie” dr. med. K. Dobieckiego (Warszawa, Nowy Świat 5 m. 6).

## Koleje państwowe — dzieciom

Zeszloroczna dobroczynna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, a tak pożyteczna, zwłaszcza dla uboższej dlatwy, będzie powtórzona i w tym roku, w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwóch tygodni t. j. od 8 do 21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazanie przez opiekuna nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także biletu na pociąg pośpieszny lub na linje państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznanie sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny w cenie 20 gr., a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekiowania się dzieckiem w drodze.

Z powyższej ulgi w roku zeszłym korzystało przeszło 600.000 dzieci.

**cena** 35  
**ilość** sztuk  
**tutki** Daru

zaopatrzone w słynny sączek z waty „SOKOLINA”.  
Wyrób Fabryki Tutek „SOKÓL” w Warszawie.

## Ulgi dla rolnictwa w dziedzinie świadczeń na rzecz samorządu.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) W myśl uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów zalecającej ministerstwu obniżenie opłat rolnictwa na rzecz gmin i zmniejszenie świadczeń finansowych rolnictwa na rzecz samorządu, podjęte zostały prace nad tem zagadnieniem. Prace te koncentrują się w pierwszym rzędzie na terenie ministerstwa spraw

wewnętrznych, które z tytułu ustawy ma powierzoną kontrolę nad sprawami finansowymi samorządu terytorjalnego. Jak słychać, ministerstwo spraw wewnętrznych wyda niebawem odpowiednie zarządzenia, obniżające w znacznym stopniu świadczenia finansowe rolników na rzecz gmin i samorządów.

## W trzech miesiącach wypłacili Zakład Ubezpiec. Społecznych pracown. umysłowym tytułem zaopatrzeń 12.911.000 zł

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Według danych zakładu ubezpieczeń społecznych wypłacono pracownikom umysłowym w całym kraju z tytułu świadczeń emerytalnych od stycznia do końca maja br. włącznie kwotę 12.911.000 zł. Złożyły się na to renty inwalidzkie, starcze, wdowie, sieroce, zaopatrzenie starcze, wdowie i

sieroce oraz jednorazowe odprawy i zasiłki pogrzebowe. W tymże okresie pierwszych pięciu miesięcy br. wypłacono świadczeń na wypadek braku pracy pracownikom umysłowym łącznie kwotę 4.607.000 zł, z czego niespełna 1,5 milj. zł przypada na województwa zachodnie.

# SPORT

### POLACY JUŻ W ĆWIERĆFINALE GIER PODWÓJNYCH.

Hamburg. Dzień wtorkowy na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu poświęcony był grom podwójnym.

W grze podwójnej parę para Polsko—Belgijska Jędrzejowska—Adamson pokonała parę niemiecką Stein—Weber 6:8, 6:2, 6:3, a para Polsko—Rumuńska Volkmer—Jacobsen—Somogy została wyeliminowana przez parę Hardwick—Noel 6:3, 1:6, 2:6.

W grze podwójnej panów para Hebda—Tarlowski odniosła dwa zwycięstwa. Parę Linards—Haaners Polacy pokonali 12:14, 6:4, 6:2, 6:1, a parę niemiecką Kleinschroth—Pachaly 6:2, 6:3, 6:1.

Do ćwierćfinałów doszły następujące pary: Henkel—Denker (Niemcy), De Borman—Geelwand (Belgia), Puneć—Pallada (Jugosławia), Hamburger—Schmidt (Rumunja), Rado—Jamain, Hebda—Tarlowski (Polska), Bano—Szigeti (Węgry) i Buss—Kukuljevic (Jugosławia).

### JAK NA BOISKU.

Polski Związek Piłki Nożnej odrzucił odwołanie Polonii w sprawie meczu ze Śląskiem, tak, że w tabeli uwzględniony zostanie wynik 3:0, uzyskany na boisku w Świętochłowicach przez drużynę Śląska.

### 73-LETNI PREZYDENT FINLANDJI ZNAKOMITYM STRZELCEM.

Helsingfors. W krajowych zawodach strzeleckich w kategorii seniorów startował 73-letni prezydent Finlandji, który zajął pierwsze miejsce, zdobywając 580 pkt. na 600 możliwych.

### NIEMIAROGODNY CZAS...

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje:

„Znakomita polska mistrzyni olimpijska Stella Walasiewiczówna, znana w świecie sportowym jako Stella Walsh, użyskała w Warszawie zdumiewające wyniki. Przez szereg miesięcy nie dawała ona o sobie słyszeć, obecnie jednak wykazała, że nadal jest wielką nadzieją olimpijską Polski. Stel-

la przebiegła 100 m. w czasie 11,7 sek., który to wynik jest gorszy o 0,1 sek. od rekordu światowego Amerykanki Stephensen. Na 200 m. ustanowiła ona nowy rekord światowy, w nieprawdopodobnym czasie 23,6 sek. Na potwierdzenie tego wyniku należy poczekać.”

### WISŁA—UJPESTI 1:1.

Kraków. Wczorajszy międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Węgier „Ujpesti” a krakowską „Wisłą” zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Wynik ten jest dużym sukcesem Wisły.

### Każdy bieg — nowy rekord.

Pierwszy występ Sokoła III na pływackich mistrzostwach Polski w Warszawie wypadł b. dobrze, każdy bieg kończył się nowym rekordem okręgowym. Razem ustanowiono 6 nowych rekordów Pomorza:

100 m. klas. Poczekaj (22 m.) czas 1,29,5 s. H. O. (Rekord Okr.); 200 m. klas. Poczekaj (3 m.) czas 3,21,0 s. R. O.; 200 m. dow. Draeger (3 m.) czas 2,53,7 s. R. O.; 400 m. dow. Draeger (4 m.) czas 6,18,2 s. R. O.; 100 m. wznak Godzwonówna (1 m.) czas 1,50,0 s. R. O. wyrównany; 4x200 mtr. sztafeta styl dow. w składzie Raciniewski, Gawroński, Po-

czekaj i Draeger (1 m.) czas 12,25,0 s. R. O. W poniedziałek w ostatnim dniu mistrzostw zajął na 1500 mtr. dow. Draeger 1 m. czas 25,40,6 s. nowy rek.

### Poznań—Pomorze.

Po dłuższej przerwie odbędzie się spotkanie okręgów w pływalni w Bydgoszczy w dniu 25 sierpnia br.

### SKŁAD REPREZENTACJI LEKKOATLETYCZNEJ NIEMIEC NA MECZ Z POLSKĄ.

Berlin. Dnia 25 sierpnia odbędzie się w Dreźnie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska—Niemcy. Skład Niemiec przedstawia się następująco:

- 100 m. — Krauss i Dollinger.
  - 200 m. — Bauschulte i Albus.
  - 80 m. przez płotki — Steuer i Elge.
  - Skok wzwyż — Krauss i Scheibe.
  - Rzut dyskiem — Mauermayer i Krauss.
  - Rzut oszczepem — Kreuger i Fleischer.
  - Rzut kulą — Mauermayer i Fleischer.
  - Skok w dal — Bauschulte i Goeppfer.
- Sztafeta 60x75x100x200 — Albus, Bauschulte, Krauss i Dollinger.

### Ulgi celne na części samochodów i motocykli.

Warszawa. (Tel. wł.) Na skutek starań kupców i przemysłowców samochodowych, ministerstwo skarbu przedłużyło na okres dalszych 3-ich miesięcy ulgi celne, wydane firmom samochodowym na części samochodowe i motocyklowe na podstawie traktatu angielsko-polskiego.

**INFORMATOR**  
dla przyjeżdżających do  
**BYDGOSZCZY**

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

### Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

### Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

### Gdzie i co kupić?

H. Kaszubowski S.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzyszy - szybko, czysto i tanio.

**BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.**

<b>Odjazd z Bydgoszczy:</b>	<b>W NIEDZIELE I ŚWIĘTA</b>	<b>Przyjazd do Bydgoszczy</b>
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35		z Koronowa 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
do Opatowa, Smukły 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35		z Opatowa, Smukły 7.34, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
do Smukły Dolnej 10.00, 11.40, 17.35		z Smukły Dolnej 11.56, 17.30, 19.25
do Wierzbucina (Byzowskie Jeziora) 10.25, 22.10		z Wierzbucina (Byzowskie Jeziora) 7.47, 21.51
<b>W DNI POWSZEDE</b>		
do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45		z Koronowa 7.07*, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
do Opatowa, Smukły 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*, 13.20*, 14.00, 15.30*, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45		z Opatowa, Smukły 7.07*, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
do Wierzbucina, Wąwoina 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*		z Wierzbucina, Wąwoina 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone \* kursują w środy i soboty, \*\* w soboty, \*\* w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.



## Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej.

Dzisiaj wreszcie Cyklop walczy z Grabowskim.

Ostatnie dni turnieju przynoszą zgoła nieoczekiwane sensacje, które powodują popłoch wśród najlepszych znawców atletyki.

Gdy onegdaj Grabowski skapitulował przed „kluczem” Schikata, przypuszczano ogólnie, że Tornow wysunie się na czoło turnieju. Tymczasem wczoraj rzesze zwolenników tego doskonałego zapasnika przeżyły przykrą chwilę... A oto jak się zaczęło: Do decydującej walki stanęli potężny Włoch Trawagliani i Tornow. Już pierwsze zderzenie wykazało, że Polak jest dziwnie niedysponowany. W pewnym momencie Tornow rzucił przeciwnika na łopatki, ale już za dywanem. Nagle Tornow wpada w morderczy nelson Włocha. Polak dąwi się w uścisku, ale nie może się wydostać. Wreszcie Tornow w obawie komplikacji (krew bowiem uderzyła mu do głowy) poddaje się. Porażka faworyta wywołała piorunujące wrażenie na widzów.

Miazio po ładnej walce pokonał w 9 min. Karlewskiego. Ledwie Szymkowski i Schikat zwarli się, rozpoczęli od brutalnych chwytów. Walka nie dała rezultatu.

Wreszcie Grabowski w walce bez nelsona pokonał Zeisiga, który padł ofiarą własnej brutalności. Grabowski otrzymał 100 zł premii. Dla ścisłości należy dodać, iż Grabowski zażądał walki odwetowej z Schikatem, twierdząc, że nie myśli rezygnować ze zdobycia pierwszej nagrody w Bydgoszczy.

Dzisiaj w środę wreszcie odbędzie się decydująca walka odwetowa Cyklopa Szymkowskiego z Grabowskim, która zapowiada się niezwykle emocjonująco. Ponadto Schikat spotka się z Tornowem. Miazio walczy aż do rezultatu z murzynem Thomsonem. Ciekawie zapowiada się walka decydująca Trawaglianego z Zeisigiem.

— Na moście Gdańskim niedaleko Rynkowa znaleziono klucze. Odebrać można w redakcji.

— Orkiestra K. P. W. i chór kolejarzy „Hasło” w Ciechocinku. Komisja zdrojowa w Ciechocinku zaprosiła znane w Bydgoszczy dwa doskonałe zespoły artystyczne, a mianowicie reprezentacyjną orkiestrę Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i reprezentacyjny chór „Hasło” z koncertem, który odbył się w t. zw. basenie termalno-solankowym w niedzielę, dnia 4 sierpnia br. przy tłumnym udziale publiczności (około 1500 osób). Chór i orkiestra wystąpiły w pełnym składzie pod dyktando swych znakomitych kierowników prof. Cz. Kabacińskiego i kapelmistrza M. J. Schulca. Program był doborowo zestawiony i obejmował najcenniejsze perły naszej literatury chórowej i orkiestrowej. O staranności, z jaką był przygotowany program świadczy fakt, że każdy punkt programu przyjęła publiczność, składająca się przeważnie z kuracjuszy, huczniemi oklaskami. Członkowie zespołu mieli też swoją przyjemność, ponieważ poznali może najpiękniejszą perłę naszych zdrojowisk, a dyrekcja zdrojowiska uczyniła przed południem wszystkim wolny wstęp do basenu kąpielowego.

## W 1 Bat. Człgów i Samochodów Pancernych Poznań wakuje kilkanaście miejsc do służby nadterminowej.

O przyjęcie mogą się ubiegać podoficerowie i szeregowi rezerwy roczników 1910 i 1911, którzy odbyli służbę czynną w broni pancerniej i ukończyli szkołę podoficerską z wynikiem pomyślnym.

Podania kandydatów winne być skierowane do przynależnej P. K. U. w terminie do dnia 18 sierpnia 1935 roku z dołączeniem następujących dokumentów:

- 1) Własnoręcznie napisane podanie,
- 2) Zyciorys z uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, oraz
- 3) Świadczenie moralności.

## Strajk malarzy w Poznaniu nareszcie zakończony.

Poznań. Wobec podporządkowania się pracodawców orzeczeniu komisji rozjemczej 4-tygodniowy strajk pracowników malarzów został definitywnie zakończony.

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

### CZWARTEK, 8 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.30: Audycja poranna. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Muzyka. 15.30: Muzyka lekka. 16.00: Pogadanka przyrodnicza dla dzieci p. t. „Sierpień na niebie i ziemi”. 16.50: Codzienny odcinek prozy „Gazeciarski”. 17.00: Dla naszych letników i uzdrowisk. 18.00: O książce inż. Feliksińskiego „Miasta i wieś” wygł. dr. Marjan Stepowski. 18.10: Minuta poezji: Wiersz Felicji Kruszewskiej. 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: Dokąd jechać w święto? 18.45: Muzyka w wyk. londyńskiego orkiestrowego zespołu. 19.30: Lucienne Bayer i Pilar Arcos (piosenki). 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 20.10: Wesoła audycja. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00: S. Rachmaninowa: koncert fortepianowy c moll w wyk. Jakóba Gimpla z tow. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 21.30: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Na śląskim podwórku”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

## Min. Kościatkowski w Toruniu.

Toruń. Minister spraw wewnętrznych Zyndram-Kościatkowski, który wczoraj w godzinach wieczornych przybył do Torunia, odwiedził w dniu 6 sierpnia br. ogródkę działkowe i małe osiedla im. Marszałka Piłsudskiego. Przy tej okazji p. minister wręczył prezydentowi miasta kwotę 500 zł na stworzenie urządzenia do gier i zabaw dla dzieci tych osiedli.

## Udając urzędników śledczych, zabrali kobiecie maszynkę do golenia.

Poznań. Przechodząc koło Osiedla Warszawskiego Stefanję Kolańską, zatrzymali dwaj osobnicy i przedstawiając się za urzędników śledczych, zabrali jej maszynkę do golenia. Ostatnio Kolańska natknęła się na ulicy na jednego z rzekomych urzęd-

ników i oddała go w ręce policji. Okazało się, że jest to niej. Czesław Podolak, nie mający nic wspólnego z policją.

## Każdy oficer ma mieć samochód względnie motocykl.

Warszawa, 7. 8. (tel. wł.) W kołach wojskowych krąży pogłoski, że w niedługim czasie wydane zostaną zarządzenia o konieczności zakupywania samochodów i motocykli przez oficerów. Zarządzenia te miałyby obowiązywać dopiero od 1 stycznia 1936 r. Marka samochodu lub motocykla pozostałaby w związku z wysokością poborów oficera.

## Ostatnie zeznania ofiary krwawego dramatu miłosnego.

Z Grudziądza donoszą:

Jak już obszernie w numerze wczorajszym donosiliśmy, w ub. tygodniu rozegrała się w Grudziądzu przy ul. Gen. Hallera 7, krwawa tragedia, której ofiarą padł 38-letni kupiec Bernard Wasilewski. Ugodzony kulą z ręki swej przyjaciółki Zofji Adamowej, kupiec został przewieziony do szpitala miejskiego, gdzie na chwilę odzyskał przytomność i złożył ważne zeznanie. W ostatnim czasie dochodziło często do sprzeczek pomiędzy Adamową a jej sublokaterem, który odkładał małżeństwo z Adamową, a

nawet zamierzał wyprowadzić się z jej mieszkania. Wtedy to w umyśle zawiedzionej kobiety powstał straszny plan zemsty. Krytycznej nocy Adamowa wtargnęła do pokoju Wasilewskiego i do pogrążonego w śnie mężczyzny oddała strzał, jak się okazało śmiertelny. Po udzieleniu wyjaśnień Wasilewski stracił przytomność, a o godz. 21-ej zakończył życie. Pogrzeb ofiary tej strasnej tragedji odbył się wczoraj we wtorek o godz. 18.30 z kostnicy cmentarza katolickiego. Zabójczynię osadzono w więzieniu śledczym przy ul. Ks. Budkiewicza.

## Założył fikcyjne przedsiębiorstwa, by wyłudzić od bezrobotnych 1.234 zł kaucyj.

Poznań. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 10-krotnie karanego za różne oszustwa, Henryka Woronieckiego, który w roku 1933 założył w Poznaniu fikcyjne przedsiębiorstwa „Hewrol” i „Dekawe”, do których zaangażował cały szereg pracowników, pobierając od nich kaucje w różnej wysokości. Kiedy oszustowi począł się grunt palić pod nogami, zwinął fikcyjne przedsiębiorstwa i

zbiegił w niewiadomym kierunku. Na rozprawę został sprowadzony z więzienia w Katowicach.

Sąd wymierzył mu karę 2 lata więzienia. Po rozprawie Woroniecki usiłował rzucić się na jednego ze świadków, aby go pobić. Policja odprowadziła go do więzienia, gdzie odpokutuje za swe sprawki.

## Kolonje letnie P. P. W. w Tucholi.



Dzięki staraniom zarządu VIII-go okręgu Poczt. P. W. Bydgoszcz zorganizowano kolonje letnie w Tucholi dla 41 dzieci (24 dziewczynki i 17 chłopców).

Pomieszczenie znalezione w gmachu Państw. Seminarjum Nauczycielskiego, położonego wśród parku. Opiekę zaś nad dziećmi rozataczały panie: M. Biernagie-

równa, H. Zurenka i P. Szczot na czele z państwem Sokołowskimi.

Kolonje trwały trzy pełne tygodnie i wpłynęły na młodocianych uczestników i uczestniczki niezwykle dodatnio.

W niedzielę, 4 sierpnia, dzieci opuściły kolonje, oczywiście zakończone uroczystością. W obecności bowiem przedstawiciela zarządu okręgowego P. P. W. p. rady Greniga, opiekunów i rodziców przybyłych do Tucholi, dziatwa dziękowała za gościnę i troskliwą opiekę na kolonjach, gdzie schodził im czas mile, zdrowo i wesoło. Przemawiały m. in. młodzieńki uczestniczki kolonji: Jasia Sławińska w imieniu całej gromadki, wręczając adres dziękczynny dla zarządu na ręce p. rady Greniga oraz humorystycznie Jadzia Kaweka. Pozem wręczono album pamiątkowe państwu Sokołowskiemu, którzy dolożyli wiele starań, aby dzieciom zapewnić jak najmiłszy pobyt w Tucholi.

W imieniu rodziców dziękowała p. Czechowicz.

W odpowiedzi na wyrazy wdzięczności przemówił naczelnik miejscowego urzędu pocztowego p. Sokołowski.

Resztę programu wypełniono śpiewami, deklamacjami i popisami tanecznymi. Nadmienić należy, że w czasie kolonji odwiedził dzieci w Tucholi dyrektor Poczt i Tel. p. Kozubek w towarzystwie prezesa okręgowego P.P.W. Bydgoszcz p. Ertla, którzy obdarzyli małych „kolonistów” słodyczkami.

Dziatewa świetnie odżywiana, urządziła wycieczki w okolice, oddawała się rozmaitym grom i zabawom. To też z nieklamnym żalem opuszczała stary gródek tucholski, zachowując go w pamięci na zawsze.

Na ilustracji widzimy dziatewę z pp. Sokołowskimi pośrodku.

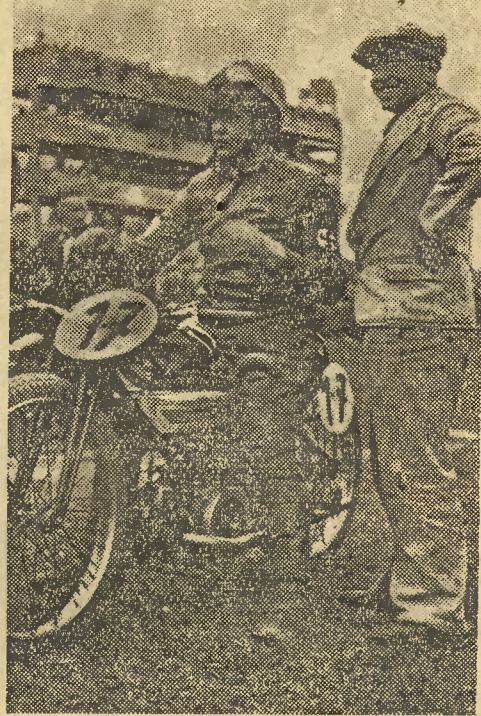
## Dalsze zgłoszenia jeźdźców.

ZAGRANICZNYCH NA WYŚCIGI MOTOCYKLOWE. — „MECZ POLACY—GOŚCIE ZAGRANICZNI”.

Jak się dowiadujemy, napływają coraz to nowe zgłoszenia uczestnictwa jeźdźców zagranicznych.

Kierownictwo wyścigów otrzymało ostatnio zgłoszenia i zakontraktowało:

Herb. Drewsa, mistrz Niemiec, który przyjeżdża do Bydgoszczy już 12 sierpnia. Drews posiada własny samochód z przyczepką, specjalnie do transportu maszyn przystosowana. Przyjeżdża on z swoim mechanikiem i 3-ma motocyklami marki Zappespecial Dirt Track. — Ostatnio zdobył



ALLINGER, GLATZ.

Drews w Londynie na torze Wimbleton 2 pierwsze miejsca, na torze Withelle 3 pierwsze miejsca. Przed tygodniem zdobył D. na wyścigach w Peine, Niemcy, 2 pierwsze miejsca przed Rothem i innymi asami oraz postawił rekord trasy i Niemiec na Dirt-Track z szybkością 106,8 klm./godz.

Alfred Rumnich, z Altony—Lurup. R. dzierżył przez kilka lat rekord Niemiec i został ostatnio o 3/10 sek. przez Drewsa pobity. U nas ma R. zacięty konkurent Drewsa, zamiar wyrównania porażki z przed 14 dni. R. jest stale angażowany do Anglii i należy do reprezentacyjnych teamów Niemiec i Anglii.

Abisyńczyk Gene Tella przyjeżdża już 12 bm., zdobył on ostatnio I. na grodzie w Udine, we Włoszech. Tella jest nie tylko dobrym dirt-trakistą, ale także i śpiewakiem kolo-raturowym. Przybiecał on w przerwie wyścigów w Bydgoszczy zaśpiewać dla Publiczności kilka „songs” amerykańskich i abisyńskich.

Zainteresowanie wyścigami jest ogromne. Już teraz rozprzedaje się duża ilość biletów. Towarzystwa nabywają bilety zbiorowo.

## Szkoła na jezdni.

Nieszczęśliwemu upadkowi z roweru uległa 14-letnia Halina Waclawska. Spadając na jezdnię skaleczyła się dotkliwie szkłem, rozsypanym na bruku, w lewą rękę. Pechowej rowerzystce udzielili pomocy szpital miejski.

## Adwokat Sielski skazany na 2 lata aresztu.

Grudziądz. (Tel. wł.) Po całodziennym rozprawie, sąd skazał adv. Sielskiego na 2 lata aresztu za sprzeniewierzenia w wysokości 16 tys. zł na szkodę pewnej firmy. Ni-ski wymiar kary zawdzięcza adv. Sielski orzeczeniom psychiatrów, którzy stwierdzili u niego na tle nalogowego alkoholizmu zmniejszoną odpowiedzialność karna.

## Z KRONIKI POLICYJNEJ. ŚLUBNY PIERŚCIONEK LUPEM KRADZIEŻY.

Wawrzyński Jan, zam. przy ul. Rycerskiej 7, zgłosił kradzież 1 pierścionka ślubnego złotego z niezamkniętego mieszkania. Garzkowski Stanisław, zam. przy ul. Toruńskiej 21, zgłosił kradzież 50 zł gotówki z portfela.

Za jazdę koleją bez biletu przytrzymany został Bukowski Jan, bez stałego miejsca zamieszkania.

## Odpowiedzi redakcji

P. H. Bydgoszcz. Wnieść zażalenie do Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie.

Z. J. B. — Z materiału skorzystamy, ale w formie użytej przez pana do publikacji się nie nadaje.

P. Tadeusz Pawlak. — Dziękujemy za pamięć, ale z powodu nadmiaru wierszy w tece z nadesłanego materiału skorzystać nie możemy.

P. M. Stepień-Lugowski. — Nie skorzystamy.



# Projekt scalenia podatku przemysłowego

## przedmiotem obrad Rady Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

W dniu 2 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Giełdowej pod przewodnictwem prezesa E. Baiera. Na porządku dziennym załatwiono m. in. sprawy bieżące i wybór wiceprezesa oraz przedyskutowano projekt scalenia podatku obrotowego dla przetworów mącznych.

Na miejsce dotychczasowego wiceprezesa Włodzimierza Junka, który ustąpił z powodu choroby, Rada wybrała jednogłośnie radcę Stanisława Stolpego z Bydgoszczy. Jednocześnie Rada Giełdowa uchwaliła jednogłośnie wyrazy uznania i podziękowania ustępującemu wiceprezesowi W. Junkowi za dotychczasową bezinteresowną i pełną zapalną pracę na stanowisku wiceprezesa. Wymieniony pozostaje nadal w Radzie Giełdowej w charakterze radcy.

Przy następnych punktach porządku dziennego, referowanych przez prezesa E. Baiera i dyrektora M. Wójcika, które rozpatrywane będą na posiedzeniu Rady Związku Giełd w Warszawie, wywiązała się ożywiona dyskusja. W wyniku jej uchwalono projekt ogólnokrajowych standardów dla mąki pszennej i żytniej oraz otrąb zgodnie z nowym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych o nowym przemiale pszenicy i żyta. Uchwalony projekt zmniejsza ilość standardów mąki pszennej z 15 na 10, zaś w mące żytniej z 5 na 4. Standardy dla otrąb żytnich i pszennych uchwalono pozostawić bez zmiany.

Projekt scalenia podatku przemysłowego od obrotu wyrobami mącznymi wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w wyniku której podniesiono cały szereg zastrzeżeń, niezależnie od jedynomyślnego stanowiska, stwierdzającego, że ostateczna opinia uzależniona jest od otrzymania pełnego projektu zamierzonego podatku. Z dyskusji wynikało, że przemysł młynarski ziem z...

— Nowy kierownik niemieckiej placówki paszportowej. Jako następcą w. konsula Bernharda na niemieckiej placówce paszportowej mianowany został radca p. Splittstößer z ministerstwa spraw zagranicznych.

— Niniejszem podaje się do wiadomości, że biuro obwodowej komisji nr. 31 i lokal wyborczy znajduje się przy ul. Dąbrowskiego 2 (Dom Katolicki) a nie w szkole powszechnej im. Dąbrowskiego, jak poprzednio podano. Przewodniczącą obwodowej komisji wyborczej nr. 31.

— Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej żeńskiej Toruń, Strumykowa 4 — przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 11 do 13. Szkoła obejmuje działy: krawiectwa, bielźniarstwa z koronkarstwem, tkactwa, gospodarstwa domowego. Egzamin wstępny powakacyjnie odbędzie się dnia 31 sierpnia o godz. 8. (14050)

### W sprawie umowy polsko-gdańskiej.

Z kompetentnych kół gospodarczych dowiadujemy się, że Związki Branżowe Eksporterów, które w roku ubiegłym zawarły umowy z gdańskimi organizacjami odbiorcami co do dostawy artykułów spożywczych do W. M. Gdańska, niezależnie od obecnych komplikacji, dostarczają do czasu ekspiracji wspomnianych umów artykuły żywnościowe i gotowe są nadal je dostarczać pod warunkiem natychmiastowego rozrachunku pieniężnego, ewentualnie odpowiedniej gwarancji pieniężnej.

Z powyższego wynika, że rozsiewane wiadomości o rzekomym wstrzymaniu dostaw z Polski artykułów żywnościowych do Gdańska są nieprawdziwe.

### 3 kroniki policyjnej.

W dniach 3 i 4 bm. zgłoszono w Toruniu 5 wypadków różnych kradzieży, oraz spisano 2 doniesienia za przekroczenia przepisów pol.-admin.

Dnia 4 bm. na odcinku toru kolejowego Toruń—Mokre—Grębocin, kilku nieznanymi osobnikami zrzuciło z przejeżdżających tranzytowych pociągów węglowych około 15 ctn. węgla. Na miejscu kradzieży pozostawili złodzieje około 3 ctn. węgla, którego nie zdołali zabrać, a który oddany został władzy kolejowej.

Podczas urzędowej w dniu 4 bm. obławy na terenie m. Torunia, przytrzymano ogółem 21 osób, celem ustalenia tożsamości.

Ponadto przytrzymano 3 osoby, jako podejrzane o kradzież, 6 kobiet jako podejrzane o uprawianie pokątnego nierządu zarobkowego i 2 osoby za pijaństwo i awantury. Przytrzymanych oddawiono do dyspozycji Starostwa Grodzkiego, wzgl. zwolniono z decyzji policji po ustaleniu tożsamości.

choćnych zdecydowanie wypowiedział się przeciw projektowi. Nadmienić należy, że projekt ten szczegółowo omawiano będzie jeszcze na posiedzeniu Związku Giełd Zbożowo-Towarowych. W końcu Rada zaaprobowała poprawki do projektu regulaminu giełdowych sądów rozjemczych opracowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Pod koniec zebrania prezes E. Baier odebrał ślubowanie od p. B. Meyzy powołanego przez Radę na probiorcę na miasto Toruń i okolice.

Delegatami giełdy bydgoskiej na posiedzenie Rady Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Warszawie, naznaczone na 13 sierpnia br., są prezes E. Baier i dyrektor M. Wójcik.

## Ojciec św. do młodzieży niemieckiej.

Miasto Watykańskie, 7. 8. (KAP) Ostatnio Ojciec św. przyjął na audjencji w Castelgandolfo pielgrzymkę młodzieży niemieckiej z Trewiru, przybyłą pod wodzą swych asystentów kościelnych i przedstawioną papieżowi przez prałata Lamperta z teutońskiego kolegium Santa Maria Anima w Rzymie.

„Miano Niemcy — mówił Ojciec św. do pielgrzymki — przypomina Mu wiele rzeczy miłych, ale też i wiele rzeczy bardzo przykrych. Przykro bowiem jest wspominać o walce, którą tam niektórzy podejmują przeciw Chrystusowi, za nowoczesnym pogaństwem. Miłą nato-

### Nóż argumentem w sprzeczce.

W czasie sprzeczki został ugodzony nożem w rękę przez „kolegę” — 22-letni Leon Grzędziński, zam. przy ul. Szczecińskiej 23. Ofiarę przekonywującego „argumentu” opatrzył lekarz szpitala miejskiego. Rana, na szczęście, nie była zbyt groźna.

### Wulkany się budzą.

Rzym, 7. 8. (PAT.) Z Messyny donoszą, że wulkan Stromboli wznowił swą działalność, wyrzucając wielkie ilości kamieni i lawy. Wśród okolicznej ludności panuje duże zaniepokojenie, chociaż dotychczasowe wybuchy nie wyrządziły jeszcze żadnych szkód materialnych.

## Wstrząsająca tragedia miłosna dwojga młodych ludzi.

Gniezno. Na linii Gniezno—Nakło pod Janowcem pociąg przejechał wczoraj dwoje młodych ludzi.

Na podstawie natychmiastowych dochodzeń ustalono, że przejechanymi są 20-letnia Kazimiera Strzeszyńska z Janowca, córka kolejarza oraz 21-letni Janusz Kośmider, pomocnik handlowy. Młodych łączyły stosunki miłosne.

Wczoraj udali się oni na przechadzkę nad torem. Na widok nadjeżdżającego pociągu Kośmider wciągnął Strzeszyńską pod pociąg, który przepołuwił ciało dziewczyny. Kośmider został ugodzony buforem i odniósł ciężkie obrażenia. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

## I znowu wydobyli rybacy z Wisły dwie ofiary.

Świecie n/W. Przed kilkunastu tygodniami znalazł śmierć, podczas kąpienia się, we Wiśle, pod Świeciem, urzędnik skarbowy śp. Dondziło, lat około 30, ze Świecia.

Kilkudniowe poszukiwania za zwłokami ofiary pozostały bez skutku i dopiero w tych dniach rybacy wiślani, między Stwołem a Dziewięć Włokami, w odległości kilkunastu kilometrów od miejsca nieszczęścia, wydobyli zwłoki mężczyzny, w którym rodzina rozpoznała śp. Dondziło. Zwłoki

przewieziono do miejsca zamieszkania rodziców, gdzie też odbędzie się pogrzeb.

W przeddzień wydobyli rybacy pod W. Lubieniem z Wisły zwłoki mężczyzny, lat około 35 do 40. W toku dochodzeń zdolano ustalić, że chodzi tu o bufetowego Alojzego Gołomskiego z Grudziądz. Oględziny zwłok względnie nawet sekcja, ustala, jaką śmiercią zginął Gołomski, czy chodzi tu o wypadek przy kąpielu, czy też inne nieszczęście.

### Całe wieś płoną.

Łódź, 7. 8. (PAT) We wsi Monica, gminy Bogumiłów (pow. sieradzkiego) pożar zniszczył 16 zagrod włościańskich, przyczyniając straty na sumę ponad 150 tys. zł.

Bez dachu nad głową pozostało 18 rodzin, które rozlokowano w okolicy. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Białystok, 7. 8. (PAT) W zagrodzie Michała Kurpieckiego we wsi Jankowo-Słodzianowo w pow. łomżyńskim wybuchł pożar. Spłonęło 14 domów mieszkalnych i 43 budynki gospodarskie, część zbiorów tegorocznych, narzędzia rolnicze i 35 sztuk żywego inwentarza. Straty wynoszą około 100 tys. Ogień zaproszyło 6-letnie dziecko, które bawiło się zapalnikami.

### Stan wody na Wiśle dnia 7 sierpnia:

Zawichost 1.07, Warszawa 99, Toruń 85, Fordon 92, Chełmno 73, Grudziądz 98, Korzeniowo 1.25, Piekło 37, Tczew 42, Płock 82, Einlage 2.46, Schievenh. 2.78.

### Życia towarzyszt.

I. drużyna ratownicza żeńska P. C. K. Dziś, w środę zbiórka drużyny o godz. 7 punktualnie w sekretarjacie.

Komendantka. Środa, 7 sierpnia.

Godz. 17:00: K. S. „Brda”. Trening wszystkich III. drużyn. W niedzielę mecz.

Godz. 20:00: Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne w „Harmonii”. Zebranie zarządu o godz. 18.

— Placówka III Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Zebranie plenarne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

— Tow. śpiewu „Lutnia” Jachcice. Zebranie plenarne w lokalu p. Orczykowskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Związek Podoficerów Rezerwy koło Byd-

goszcz. Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Na porządku obrad sprawa zjazdu w Gdyni.

Czwartek, 8 sierpnia. Godz. 18:00: Klub sportu wędkarskiego powiatów w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne w lokalu przy ul. Rycerskiej, róg Bocianowo. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Godz. 18:45: Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 koło kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie plenarne w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta. Dyplomy z komisji weryfikacyjnej z Chełmna nadeszły dla następujących członków: Lewiński Józef, Grzechowiak Jan, Wileczyński Józef, Dudziak Anastazy, Jeliński Franciszek.

Godz. 20:00: Tow. śpiewu „Halka”. Pierwsza lekcja śpiewu po wakacjach w hotelu Lengning, ul. Długa.

Konferencja mekka św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś, w środę o godz. 7.30 wiecz. w ognisku parafjalnym. Interesujący referat wygłosi nasz członek p. Jeliński. O liczne przybycie członków prosi zarząd.

Sokół III. Wycieczka okręgu V do Chełmna. Bilety nabyć można u p. Woźniaka, ulica Gdańska 1.

Sokół V. Dziś o godz. 19.30 zebranie plenarne w salce p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy (wyjazd do Chełmna). Dnia 8 bm. o godz. 17-tej wicednia młodzieży w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. O godz. 19 ćwiczenia drużyny męskiej tamże.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Zarząd komunikuje wszystkim członkom i sympatykom klubu, że z dniem 9 sierpnia lokal klubowy został przeniesiony do hotelu Lengning przy ul. Długiej 34. Pierwsza lekcja odbędzie się w piątek 9 sierpnia o godz. 20 w hotelu Lengning.

### Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 8. 1935 roku. Spędzono: wołów 25, buhajów 130, krów 205 świń 1800, cieląt 525, owiec 100. Razem 2875 zwierząt.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	60—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54—58
Mięsiste tuczone starsze	46—50
Miernie odżywione	38—42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—62
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44—48
Miernie odżywione	38—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—64
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone, dobrze odżywione	34—38
Miernie odżywione	20—22
Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczone, dobrze odżywione	46—50
Miernie odżywione	38—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—42
Miernie odżywione	32—36
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80—86
Tuczone cielęta	74—78
Dobrze odżywione	64—72
Miernie odżywione	56—62
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	56—62
Dobrze odżywione	44—50
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	94—98
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	88—92
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	82—86
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	70—80
e) maciory i późne kastraty	80—90

Przebieg targu normalny

Bank Polski płacił w dniu 7. 8. 1935 za: dolary amerykańskie 5,24 funty szterlingów 26,04 franki szwajcarskie 172,44 franki francuskie 34,89 belgijskie 88,76 liry włoskie 38,— floreny holenderskie 356,30

**SPRZEDAŻE**

**Dom**  
z całkowitem elektrycznym urządzeniem rzeźniczkim w śródmieściu Grudziądz z powodu stosunków rodzinnych korzystnie sprzedam ewentualnie zamienię w innym mieście. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego, Grudziądz „1010”. (14049)

**Willa**  
komfortowa, przeliczny ogród. Toruńska 112. (7741)

**Okazja!**  
Garnitur klubowy skórzanym jak nowy i inne kluby i fotele bardzo tanio sprzedam „Sala Licytacyjna”. Gdańska 42. (14056)

**Sprzedam**  
zamienię na inny obiekt lub wydzierżawię olejarnię, przeróbka 1 tony dziennie, śrutownik ca. 10 ton dziennie, częściowa kaszarnia, skład węgla, dynamo motor ropny 20 k.m. miasto powiatowe „Tanio”. (14040)

**Sypialnia**  
tanio na sprzedaż. Pomorska 36, stolarnia. (7754)

**Motor**  
spalinowy „Austrodaimler” 8 cyl. 150 K. M. w dobrym stanie odda tanio Bloch, ulica Śniadeckich 30, telefon 3961. (14027)

**Sypialkę**  
białą używaną sprzedam. Wełniany Rynek 12, mieszkanie 8. (14055)

**Bandonjum** (14054)  
sprzedam. Wysoka 3. (14040)

**Kafe**  
najtaniej. Ugory 40. (12253)

**Sypialnie**  
politurowane, lepsze tanio sprzedam. Stolarnia, Mazowiecka 5. (7695)

**Rower** (7757)  
tanio. Hetmańska 27—7.

**Masyzna**  
do szycia tanio. Długa 68. 13, podwórce. (7755)

**Sypialkę**  
ciemny orzech. Warmińskiego 12. (7753)

**Sprzedam** (14046)  
w Gdyni dom z placem budowlanym, w tem restauracja pełnym wyposażeniem, sala, składem kolonialnym lub wydzierżawię, wpłata według umowy. Oferty Dziennik Bydgoski, Gdynia „Dom”.

**Dom**  
I piętrowy, masywny, ładny, z parcelą, 4 mieszkania z kuchnią oraz wózek ręczny sprzedam z powodu śmierci męża 10 000 zł. Osikowska, Fordon, Mickiewicza 5. (7770)

Oryginalny  
**RUBEROID**  
Najlepszy i najtańszy materiał do krycia dachów

Od 40-letni lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działania atmosferyczne — bezwony. Przy użyciu nie szkodzi. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyć go można do każdego dachu, bez różnicy pochyłości. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mróz. „Ruberoid” przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premii! asekuracyjnych, gdyż „Ruberoid” należy do gatunku twardego dachu. (14057)

**IMPREGNACJA** Sp. z o.o. Fabryka Ruberoidu BYDGOSZCZ  
Każda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „RUBEROID”.



**Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Wydział VIII.**

ogłasza niniejszem **przetarg** publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy na: **roboty ceramiczne i terrakotowe** (okładziny ścienne, cokoły przysienne i posadzki) dla budynku nowego szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

Koszty roboty przetargowe nabywać można za opłatą 2 zł w biurze Wydziału VIII/1 ul. Jana Kazimierza 5, I. p., gdzie również udzielać się będzie bliższych informacji. Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 1935 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 4% od sumy oferowanej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Bydgoszcz, dnia 6 sierpnia 1935 r. (14039)

**Za Prezydenta Miasta:**

(-) Inż. Arch. Orlicz, Inspektor budownictwa.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Zduny 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **9 sierpnia 1935 r.** o godz. 11-tej w Bydgoszczy ul. Wrocławskiej 7, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 535. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1935 r. Komornik J. Szubartowski. (14038)

**Wróciłem**  
**Dr. H. Milchert**  
Grunwaldzka 55  
telef. 3209. (13640)

Polecam  
moje piękne  
**pianina**  
fortepiany

tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. (8903)

**B. Sommerfeld**  
Bydgoszcz  
ul. Śniadeckich 2.

**Ostrzeżenie!**  
Firma „Express” ogłasza, że robotnik **Kufel Władysław**, Mińska 9 **nie ma prawa** przyjmowania towarów, gotówki, awizów i zleceń w imieniu firmy, ponieważ Kufel od 27. VII. nie zatrudnia. Za braki i zaginięcia firma nie odpowiada. (14029)

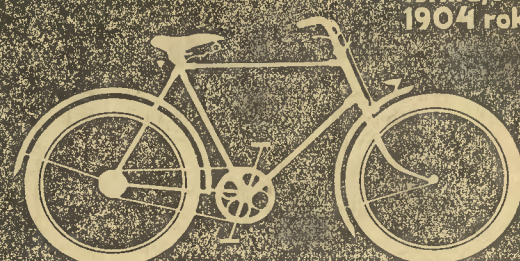
„Express”  
Warszawska 25, tel. 2800.

**Wróciłem**  
**Dr. med. Kawczyński**  
lek. spec. w chorobach nerwów  
ul. Śniadeckich 2. (7618)

Z dniem dzisiejszym odbieramy  
**świeże, zdrowe,**  
**naturalnej czystości**  
(nie myte)

**jaja kurze**  
na eksport.  
**STANDARD BACON**  
Świecie  
13994

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**



istnieje od  
1904 roku

**„TORNEDO”**

**ROWERY NIEDOŚCIENIONEJ JAKOŚCI**

Powiatowy Zarząd Drogowy w Chodzieży  
wydzierżawi

**drzewa owocowe** (jabłonie)

na czas owocowania przy drogach:

1. Próchnowo — Margonin od km. 14,3 — 18,0  
2. Margonin — Szamocin „ „ 21,0 — 24,2  
drogą publicznego przetargu w terminie drugim i za natychmiastową opłatą w **środe, dnia 14 sierpnia 1935 r.** o godzinie 10-tej przed poł. w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego, pokój Nr. 14 w Chodzieży.

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego:**

(-) Siekierzyński. (14007)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**

**Wózki** (13681) składające najkorzystniej **Wasielewski, Dworcowa 41.** Specjalny magazyn wózków i rowerów.

**Przeprowadzki** wozami meblowymi w kraju i zagranicę, oraz samochodami skutecznia tania i fachowo. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015. (13587)

**Futra** przerabiam, reperuję na najnowszych modelach. Plac Wolności 3. (7742)

**Kapielewo** (11530) kostjumy, bluzki, pulawerki poleca pracownia trykotarska, Bukowskiej Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje.

**MEBLE**

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

**Dom Mebli Ign. D. Grajnera** Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Kapielewo** (13969) kostjumy, ubranka dziecięce, suknie, bluzki, bielizna, pończochy, kapelusze, czapki pół darmo. Mercedes, Mostowa 3.

**Obuwie** pół darmo. Mercedes, Kościelna 10. (13967)

**Dywany** chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **iano.** **M. Szmolke**, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805)

**Repertuar kin bydgoskich:**

**ADRIA:** „Amok” i nadprogram.

**APOLLO:** „Ostatni Ataman Annienkow” i nadprogram.

**BALTYK:** „Córka dzun-gli”, premjera.

**KRYSTAL:** „Uwielbiana”.

**REWJA:** „Pepinka Rej-holcowa” (czeski film). Na scenie nowa rewja.

**SPRZEDAŻ**

**Sprzedam** (14030) skład towarów krótkich, dobrze prosperujący zaraz. Adres wskaże Dziennik.

**Dom** wpłata 20 tys. kupię wśródmieściu Bydgoszczy. Zgł. Tczew, Gdańska 13, Ossowski. (14016)

**Sklep** spożywczy, dobrze zaprowadzony, zaraz tania sprzedam. Wiadomość: Dzień, Grudziądz. (14005)

**Skład** (14047) kolonjalny w Toruniu, mieszkanie, towar 500 złotych sprzedam. Grzywacz, Toruń, Podgórna 50.

**Kolonjalke** zaprowadzona, powodu objęcia przedsiębiorstwa po rodzicach, natychmiast sprzedam. Adres Dziennik. (14052)

**Sprzedam** dom nowy, wygodami, duży ogród. Właściciel, Karpacka 45. (14021)

**Harmonjum** na sprzedaż. Jackowskiego 1, m. 2. (14026)

**KUPNA**

**Dom** ewentualnie nowy niewykończony kupię. Oferty „Wpłata 7.000” filja Dzień. Bydg. (7747)

**Kupię** kamienicę nowoczesną, wpłata 15.000. Zgłoszenia Jagiellońska 49. (7769)

**Stemple** sosnowe do robót betonowych około 3-3,60 m. dług., około 0,10 m. średnicy w czubku kupi „Rika”, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (14028)

**Owoc o padły** jabłka i śliwki, zakupuje każdą ilość, od 20 ctr. odbiera własnym samochodem. Miód pszczelny, wosk pszczelny potrzebny. „Lukullus” Fabryka cukrów i czekolady Bydgoszcz, Poznańska 16, tel. 1670. (13753)

**Kupię** maszynę do krojenia materjałów. Pilaczyński, ul. Gdańska 14. (14053)

**Kupię** maszyny do szycia damską, męską, szewską choć bezużytkowe. Śniadeckich 39, w podwórzu m. 15. (7745)

**Kupię** kamienicę śródmieściu, wpłata 30.000. Oferty filja Dziennika Dworcowa „Zdecydowany”. (14019)

**Kupię** kamienicę ponad 20 tys. wpłata 20 tys. Oferty Dziennik Bydgoski „Kamienica”.

**Wiśnie** maliny każdą ilość kupuje Fabryka Likierów i Wytwórcza Soków B. Lisewski, ul. Sw. Trójcy 13. (14035)

**Kupię** basen do wody 225x150 125 cm. ca 5 mm grub. Oferty do filji Dzień. Bydgoskiego pod „Basen”.

**LEKCJE**

**Kursy** (14017) handlowe, udziela G. Vor-reau, rewizor ksiąg handlowych. Marszałka Focha 10. Żądać prospekty.

**Kto** (7756) udzieli lekcji gry na mandolinie. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Zaawansowana”.

**POSADY WOLNE**

**Poszukuje** (13988) fryzjera i fryzjerkę z wodną i żelazkową ondulacją tylko dobre siły miesięcznie 50 i wszystko wolne Klepi-nowski, Skórcz, Dworcowa.

**Samodzielny** agent handlowy na Gdynię pow. Morski, Kartuzki zaraz potrzebny. Huebner i Ska, Fordon. (13922)

**Podróżującego** branży kolonjalno-cukierniczej poszukujemy. Blok, Focha 16. (7749)

**Chłopiec** do posyłek z rowerem potrzebny. Komorowska, Gdańska 125. (14014)

**Ekspedjentkę** do rzeźnictwa poszukuje. Adres Dziennik. (14044)

**Stużaca** (14036) m ł o d s z a. Długa 68-10.

**Stużaca** potrzebna zaraz. warunek świadectwa. Bydgoszcz, Zimne Wody, ul. Toruńska 129 m. 3. (7748)

**Młody** czeladnik piekarski, który jest obeznany piecem drzewnym i cukiernictwem, może się zaraz zgłosić. Artur Schulz, Jagiellońska 45. (14032)

**Potrzebny** (14045) zaraz czeladnik stolarski, dobry fachowiec na for-nierowane jadalki. B. Lied-ke, Reda, pow. Morski.

**Panienka** do posyłek, pracy domowej potrzebna. Pl. Poznański 7, skład. (14031)

**Fryzjerka** p. potrzebna. Śniadeckich nr. 32. (14015)

**Gospodyni - kucharka** rutynowana z długoletniemi świadectwami pierwszorzędnych domów, potrzebna od 1 września ew. wcześniej. Oferty filja Dzień. Bydg. Dworcowa pod „Odpowiednia”. (13041)

**Specjalista** kładzenia parkietu poszukiwany oraz dobrze utrzymana wanna. Oferty 20 Stycznia 17 m. 9. (7764)

**Przychodnia** Jagiellońska 2/19. (7752)

**Stużaca** dobrze polecona, gotowaniem, potrzebna od 15. 8. 20 Stycznia nr. 20-6, 5-6 po poł. (7765)

**Jedna** z poważniejszych firm poszukuje ustosunkowanego przedstawiciela do sprzedaży węgla i koku. Oferty pod „Carbon” do Dzień. Grudziądz. (14048)

**Uczennicę** do kuchni poszukuje zaraz Restauracja, Marszałka Focha 20. (7759)

**Dziewczyna** do dziecka i prac domowych może się zgłosić. Marszałka Focha 20, (7758)

**POSADY POSZUKUJA**

**Czeladnik** rzeźniczy z kartą rze-mieśniczą poszukuje pracy. Oferty filja Dziennika „Rzeźniczy”. (7750)

**Cukiernik** młody, inteligentny, dzielny, chcąc wypraktykować się szuka pracy na dogodnych warunkach. Oferty „Cukiernik” do Dziennika Bydgoskiego. (14037)

**Gospodarna** uczeniwa panienska, zajmie się domem u samotnego pana. Oferty filja Dzień. „Brunetka”. (7763)

**DZIERŻAWY**

**Piekarnię** przepisową wezmę w dzierżawę. Oferty Dziennik Bydgoski Tczew „Piekarnia”. (14042)

**LETNISKA**

**Orłowo Morskie** Pensjonat „Zbyszko”, poleca pokoje słoneczne z całodziennym utrzymaniem od 5-ciu zł dziennie. 13140

**Letnisko Runowo** piękna okolica, niemieckie dobra, las, woda, tenis, sport, pierwszorzędne utrzymanie 3.50 zł, dzieci 2.50 zł. Zapytać K. Bettin Runowo Kr. (13993)

**RÓŻNE**

**Zegarek** damski zł, 585 zgubiłam z branzoletką. Proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Gimnazjalna nr. 6, m. 7. (14020)

**Wszelkie reparacje** wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tania. Chrobrego 7, m. 3. (7586)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuje** 3 pokoje kuchnią, czynsz zgóry. Oferty pod „Budowniczy”. (14033)

**Poszukuje** 2 pokoje z kuchnią, przed-pokojem w centrum zaraz lub później, plac 1/2 roku zgóry. Filja Dzień. pod „Właścicielka domu”. (7744)

**Lepsza** rodzina szuka portjerstwa. Oferty „B. C.” Dziennik Bydgoski. (14041)

**DACH NAD GŁOWĄ**  
**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

**1 pokojowe!** bez kuchni. Babia Wieś 4.

**1 i 2 pokojowe!** kuch. Jana Kazimierza 8/1a

**2 i 3 pokojowe!** kuchnią. Śniadeckich 39/1.

**3 i 4 pokojowe!** komfort, Florjana 9.

**4 pokojowe!** Wileńska 3, od września

**5 pokojowe!** Iptr. odremont. z wygodami zaraz. Świętojańska 21 Wiad. portjer.

I i II ptr. odremont. Sienkiewicza 13, 1. 9. 1935. Wiad. portjer.

**Lokal handlowy!** 3 pokoje, kuchnia na biura lub restaurację. Bielany 6/2 róg Jackowskiego.

**Mieszkanie** (7699) do wynajęcia. Sielanka 4.

**2 pokoje** z przynależnościami I piętro, Hermana Frankego 5, od września, też jako lokal biurowy. (7746)

**4 pokojowe** (14013) mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Poznańska 9.

**6 pokojowe** do wynajęcia. R. Arndt, Marszałka Focha 15/17. 13718

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** umeblowany czysty. Karłowicza 8a, m. 3. (13730)

**Pokój** z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3. (14043)

**Pokój** utrzymaniem. Cieszkowskiego 8-4. (7768)

**1 lub 2 pokoje** umeblowane komfortowo, wszelkie wygody, z niekrepującym wejściem wynajmę w centrum. Wiadomość: sub „11” w filji Dziennika Bydg. (7762)

**Frontowy** słoneczny zaraz. Cieszkowskiego 12-4. (7761)

**Pokój** ładny, całodziennie utrzymanie, wygody zaraz. Petersona 8-2. (7767)

**Pokój** Król. Jadwigi 13-4. (7760)

**PRZED SĄDEM.**



— Czy pan się nie wstydzi w tym wieku kraść?  
— Panie sędzio, ale ja byłem taki mały, kiedy zacząłem.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drngiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.